WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 8 WRZEŚNIA 1981 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 171 (11 314) Rok założenia 1945 Nakład: 93 000 egz. Cena 2 zł

Mimo rozlicznych trudności

Dwanaście prototypów w polskich stoczniach

GDAŃSK PAP. W br. polskie stocznie zbudują łącznie 57 statków o nośności ponad 382 tys. ton. Wśród jednostek budowanych dla armatorów, głównie zagranicznych znajduje się 12 statków prototypowych, co świadczy o dużych możliwościach technicznych polskich stoczni. W okresie znanych trudności, które przeżywa nasz przemysł produkcja prototypowa zwiększa wymagania stawiane polskim stoczniom.

AŻ POŁOWA jednostek prototypowych przypada na Stocznię Gdańską im. Lenina. W pierwszym półroczu br. przekazany został armatorowi szwajcarskiemu chłodniowiec typu „B-360" o nośności 6 100/11 000 ton. Jest to motorowiec 3-pokładowy do przewozu różnych ładunków chłodzonych i mrożonych, a w szczególności — bananów, owoców cytrusowych, mięsa, masła i innych ładunków drobnicowych oraz kontenerów. Stoczniowcy gdańscy przekazali armatorowi brazylijskiemu statek ro-ro o nośności 4 900/6 800 Dwupokładowy uniwersalny drobnicowiec o poziomym systemie załadowania przeznaczony jest do transportu różnorodnych ładunków drobnicowych.

W najbliższych dniach przekazany zostanie prototypowy drobnicowiec uniwersalny dla Pakistanu o nośności 15 100 DWT. W budowie znajduje się również prototypowy zbiornikowiec 38 000 DWT, który będzie mógł zabierać osiem różnego rodzaju produktów chemicznych. Jednostka ta przekazana będzie do eksploatacji na początku 1982 r.

Z PRASY PORANNEJ

DZISIEJSZY „Głos Szczeciński", podobnie jak inne dzienniki poranne, przynosi obszerny materiał zawierający ocenę realizacji porozumień społecznych. Tekst został przekazany Polskiej Agencji Prasowej przez Komitet Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. Materiał zawiera ocenę realizacji porozumień o znaczeniu ogólnokrajowym, zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu.

Zjazd „Solidarności" kontynuuje obrady

O kształt demokracji związkowej

GDAŃSK PAP. Pierwotnie przewidywano, że pierwsza tura I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" trwać będzie trzy dni. Obrady jednak przedłużają się i obecnie nie można jeszcze dokładnie określić terminu ich zakończenia. Płynny jest również porządek obrad. Na dzisiaj, wtorek 8 bm. przewiduje się powołanie zespołów tematycznych, która to kwestia zeszła z porządku obrad poprzedniego dnia. Zespoły, po ukonstytuowaniu się na zjeździe, pracować będą do jego drugiej tury w różnych miastach kraju. Dziś omawiane są dalsze sprawy statutowe; ma być również prowadzona wstępna dyskusja programowa.

PRZEZ cały niemal poniedziałek toczyła się na zjeździe dyskusja nad kierunkami zmian w statucie związku.

Delegatom przedstawiono listę pytań zasadniczych, które sformułowała komisja statutowa na podstawie ponad 300 propozycji zmian w statucie nadesłanych przez poszczególne regiony i osoby indywidualne. Liczne, często sprzeczne odpowiedzi na te pytania, jakie padły w toku dyskusji poniedziałkowej, posłużą komisji jako wytyczne do dalszej pracy nad statutem.

Najwięcej kontrowersji wywołały propozycje zmian w strukturze władz krajowych związku. Proponowano tu dwa rozwiązania. Pierwsze — to wprowadzenie wybieranej przez regiony Rady Naczelnej, która by miała charakter uchwałodawczy i nadzorowała działalność niewielkiej liczebnie Komisji Krajowej — organu o charakterze wykonawczym, wybieranego przez zjazd. Druga propozycja zmian — to Prezydium Komisji Krajowej wybierane bezpośrednio przez zjazd oraz Komisja Krajowa również wybierana przez zjazd lub delegowana przez regiony, ale z zachowaniem proporcjonalnej reprezentacji regionów.

W dotychczasowej dyskusji, jak się wydaje, więcej zwolenników zyskała sobie druga koncepcja. Co prawda Rada Naczelna jako rodzaj parlamentu związkowego byłaby instytucją atrakcyjną, to jednak wielu delegatów wyrażało obawy, że taki rozdział władzy osłabi związek, co byłoby ryzykowne w sytuacji tak trudnej jak obecna. Zgłoszono też szereg rozwiązań wariantowych, np. Jerzy Kropiwnicki z Łodzi zaproponował m. in. by prezydium było wybierane przez Komisję Krajową.

Oto kilka charakterystycznych fragmentów wypowiedzi w tych sprawach.

(Dokończenie na str. 2)

EWG planuje dalszą pomoc dla Polski

BRUKSELA PAP. Jak podaje agencja Reutera, Wspólny Rynek pracuje obecnie nad planami trzeciej partii pomocy żywnościowej dla Polski. Ma się na nią składać do miliona ton zboża po obniżonej cenie oraz większe ilości mięsa i masła. Przewodniczący komisji EWG, Gaston Thorn, wyjaśnił ministrom spraw zagranicznych „dziesiątki" podczas ich spotkania w niedzielę pod Londynem, że istnieją wystarczające nadwyżki żywnościowe, które mogłyby być dostarczone po cenach o ok. 15 proc. niższych od światowych. Koszty tej pomocy, które obciążają budżet EWG kwotą 80 mln dolarów, mogłyby być sfinansowane oszczędnościami w innych wydatkach budżetowych.

Nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego

PARYŻ PAP. Dziś nastąpi otwarcie nadzwyczajnej sesji parlamentu francuskiego dla zatwierdzenia programu reform politycznych, gospodarczych i społecznych nowego rządu lewicowego. Zgromadzenie Narodowe Francji ma uchwalić m. in. projekt ustawy o decentralizacji systemu zarządzania, omówi kwestię nacjonalizacji banków i 11 koncernów przemysłowych, wzrostu inflacji (do 14 proc.), problem rekordowego bezrobocia (2 mln osób).

Wokół wydarzeń w bydgoskim areszcie śledczym

WARSZAWA PAP. W związku z wydarzeniami w bydgoskim areszcie śledczym w Ministerstwie Sprawiedliwości zorganizowano 7 bm. konferencję prasową z zastępcą dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych płk. Juliuszem Petrykowskim.

7 bm. w godz. południowych sytuacja przedstawiała się następująco: w pawilonie na terenie aresztu zabarykadowało się 160 skazanych i tymczasowo aresztowanych. Poza zakładem przebywało 137 uciekinierów, wśród nich wielu podejrzanych o zabójstwa, włamania i rabunki. Budynek aresztu w znacznym stopniu jest zniszczony.

(Dokończenie na str. 2)

Czego brakuje szewcom?

Puste półki w sklepach obuwniczych

ŁÓDŹ PAP. Puste półki w sklepach obuwniczych rodzą wątpliwości, czy w ogóle w Polsce produkuje się jeszcze jakieś obuwie.

W ŚWIETLE danych otrzymanych ze zjednoczenia skórzanego sprawa nie wygląda zupełnie beznadziejnie. W ciągu 8 miesięcy tego roku rynek wewnętrzny otrzymał około 46 mln par obuwia, to jest tylko o 3 mln par mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, kiedy to z nabyciem butów nie było w zasadzie problemów. Dostawy byłyby większe, gdyby nie coraz ostrzej zarysowujące się braki surowców i materiałów pomocniczych. Straty z tego tytułu szacuje się już na około pół miliona par.

CZEGO brakuje szewcom? Przede wszystkim skór bydlęcych, których dostawy ze źródeł krajowych mniejsze są w bieżącym kwartale od przewidywań o 30 proc., co wiąże się niewątpliwie ze spadkiem skupu bydła. Brakuje też sztucznych skór, ponieważ zakłady w Pionkach wytwarzające polcortam nie mają niezbędnego do produkcji sztucznych skór tercelu, który trzeba sprowadzać za dewizy. Brak możliwości kredytowych jest też przyczyną niedostatku sztucznych skór importowanych. Zagrożeniem najpoważniejszym dla dalszej produkcji obuwia jest jednak permanentny brak kleju. Już w maju i w czerwcu notowano przestoje zakładów z tego powodu. Jeśli sytuacja radykalnie się nie zmieni, w wyniku zakupu (znów importowanego) składnika do wyrobu kleju obuwniczego, może się zdarzyć, że za kilkanaście dni fabryki przemysłu skórzanego zostaną po prostu zatrzymane. Nie ma w nich bowiem technologii, która mogłaby się obejść w ogóle bez kleju.

ME w pływaniu

Brązowy medal Agnieszki Czopkówny

W PIERWSZYM dniu finałów na pływackich mistrzostwach Europy w Splicie Agnieszka Czopek zdobyła dla Polski brązowy medal w wyścigu na dystansie 400 m stylem zmiennym (4 50 75). Polka uległa tylko najlepszym specjalistkom w tej konkurencji na świecie, doskonałemu duetowi NRD Petra Schneider (aktualna rekordzistka świata) i Ute Geweniger. Tym samym Czopek powtórzyła swój sukces z igrzysk w Moskwie, gdzie w tej samej konkurencji zdobyła także brązowy medal.

Dobrze spisała się także druga Polka płynąca w finale Grażyna Dziedzic, plasując się na 6 pozycji.

ECH, TE DZIEWCZYNY...

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Samorząd — tymczasowy lecz aktywny ◆ Straty przed talerzem ◆ Na wokandzie kodeks karny ◆

Egz. obow. Reg. 73/81

Zjazd „Solidarności"

(Dokończenie ze str. 1)

◇ KONCEPCJA Rady Naczelnej stworzyłaby sytuację dwóch władz w związku, osłabiałby „Solidarność" w stosunkach z władzą państwową, a jesteśmy przecież w stanie wojny z państwem, wojny manewrowej. Powołanie rady wzmocniłoby tendencję do tworzenia regionów — księstw dzielnicowych **(Karol Madzelewski — Dolny Śląsk).**

◇ MAMY przed sobą trzy drogi: pozostać tylko związkiem zawodowym, współpracować z każdym kto chce poprawić sytuację gospodarczą kraju oraz wziąć wszystko w swoje ręce. W pierwszym przypadku jedyną naszą bronią jest strajk, co oznacza ślepy zaułek, w drugim — współpracując z rządem możemy wystąpić jako towarzysze samobójców. Pozostaje wyjście trzecie, a ono wymaga silnej władzy związkowej na górze. **(Waldemar Wesołowski — region środkowo-wschodni).**

◇ JESTEM za utworzeniem Rady Naczelnej i podziałem władzy w związku. Rada powinna być miniparlamentem w okresie międzyzjazdowym. Zapewniłoby to lepszą kontrolę nad władzą wykonawczą i skuteczniejszą konsultację z członkami związku. Bez rady zjazd musiałby dać bardzo szczegółowe wytyczne Komisji Krajowej i dopiero po dwóch latach mógłby ją rozliczyć, a właściwie zaakceptować jej działalność **(Włodzimierz Blajerski — Lublin).**

Oklaskami zostało przyjęte wystąpienie delegata z Gdańska **Lecha Wałęsy,** który polemizując z propozycją wprowadzenia zasady niełączenia stanowisk związkowych powiedział, że w składzie Prezydium Komisji Krajowej muszą być przewodniczący największych regionów — generałowie dywizji. Walka dopiero się rozpoczęła, idziemy na twardy bój. Jeśli komuś zaufacie, dajcie mu kompetencje.

Oklaski zebrał również inny delegat z Gdańska — **Leszek Sobieszek,** który wystąpił z odmiennym zdaniem: przywódców mieliśmy dużo, wybieramy ludzi nie do rządzenia, ale by reprezentowali nasze zdanie i słuchali co im mamy do powiedzenia.

Propozycje kierunków zmian w statucie przedstawionych delegatom nie obejmowały weryfikacji zasad politycznych przyjętych przez związek w chwili podpisywania Porozumienia Gdańskiego i rejestracji. Mimo to w dyskusji pojawiły się głosy postulujące usunięcie z zapisu o kierowniczej roli partii. Kwestię tę podniósł właśnie L. Sobieszek oraz Jan Rulewski z Bydgoszczy, który stwierdził, że konieczne jest rozstrzygnięcie problemu zachowania się członków partii należących zarazem do „Solidarności" w sytuacjach konfliktowych.

PO DYSKUSJI w czasie sesji wieczornej, przeprowadzono wstępny sondaż opinii delegatów w sprawie zasadniczych kierunków pracy nad zmianami w statucie związku. W głosowaniach nad sformułowanymi przez komisję statutową pytaniami delegaci wypowiedzieli się przeciw całościowej zmianie tekstu statutu i za dokonaniem tylko niezbędnych poprawek i uzupełnień.

W odpowiedzi na pytanie, czy statut powinien uwzględniać szczegółowo zasady regionalizacji większość delegatów odpowiedziała — nie. Opowiedziano się także przytłaczającą przewagą głosów za wprowadzeniem do statutu szczebla pośredniego między organizacją zakładową a instancją regionalną.

Najwięcej czasu zajęła konkurencyjna kwestia zmian w strukturze władz krajowych związków. Większość delegatów wypowiedziała się przeciwko podziałowi władzy na ustawodawczą i wykonawczą. Uznano za potrzebne utworzenie sądu związkowego.

Delegaci zdecydowali, iż przewodniczącego związku wybierać powinien zjazd krajowy. Do władz krajowych kandydować mogą — jak wynika z przebiegu sondażu — jedynie delegaci. Konieczne jest także zdaniem delegatów rozszerzenie kompetencji komisji rewizyjnych.

Zmiany w statucie muszą być uchwalone już w czasie pierwszej tury obrad pierwszego zjazdu NSZZ „Solidarność". Wymagana jest bowiem ich ratyfikacja przez zarządy regionalne. Tak aby w czasie drugiej tury, gdy dojdzie do wyboru władz, zjazd miał już zmieniony statut.

W CZASIE obrad wystąpił rzecznik prasowy Regionu Pomorze Zachodnie, który złożył oświadczenie w związku z opublikowanym w prasie oświadczeniem rzecznika prasowego rządu na temat wypowiedzi Mariana Jurczyka obniżliwej w stosunku do wicepremiera Mieczysława Rakowskiego. Każdy z członków związku, jak i każdy z obywateli naszego kraju — stwierdził rzecznik prasowy Regionu Pomorze Zachodnie — ma prawo bardzo ostro krytykować rząd, jego poczynania i na podstawie tego wnioskować o intencjach przedstawicieli władz. Ma to prawo również związek jako całość.

Jak poinformowano delegatów w odpowiedzi na postulat zjazdu wydana została zgoda na doraźne powiększenie nakładu tygodnika „Solidarność" do 1 mln egz. na czas trwania obrad. Zawiadomił o tym w telekskie rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban.

Do zjazdu wpłynął telegram z życzeniami owocnych obrad od związków branżowych.

Wokół wydarzeń w bydgoskim areszcie śledczym

(Dokończenie ze str. 1)

ROZMOWY między przedstawicielami osadzonych a komisją Ministerstwa Sprawiedliwości znalazły się w impasie. Po wcześniejszym omówieniu 14 spośród 28 postulatów zgłoszonych przez aresztantów, komisja ministerialna zaproponowała zmianę miejsca rozmów. Dotychczas odbywały się one bowiem w jednej z cel aresztu, za barykadami wzniesionymi przez osadzonych. Istniała groźba, że aresztanci mogą potraktować członków komisji jako zakładników. Występujący w rozmowach w roli mediatorów przedstawiciele bydgoskiej „Solidarności" wyrazili zgodę na zmianę miejsca obrad, pod warunkiem, że w stosunku do zbuntowanych więźniów nie będzie użyta siła. Jak stwierdził J. Petrykowski, Zarząd Zakładów Karnych leży na rozwiązanie sprawy bez użycia drastycznych środków.

Wśród postulatów zgłoszonych przez osadzonych znalazło się szereg spraw natury porządkowej, które mogą być, względnie już są zrealizowane, jak również wnioski dotyczące ustawodawstwa w zakresie spraw penitencjarnych wymagające decyzji Sejmu. I tak np. domagają się oni wykreślenia z kodeksu karnego 60 artykułu dotyczącego postępowania z recydywistami, ograniczenia zakresu tymczasowego aresztowania, zapewnienia tymczasowo aresztowanym bezpośredniej obsługi prawnej na terenie osadzenia. Aresztanci postulują także pociągnięcie do odpowiedzialności strażnika, który strzelał do uciekającego więźnia, zrezygnowanie z odpowiedzialności karnej i finansowej w stosunku do uczestników protestu, nierepresjonowania tych uczestników, którzy zgłoszą się dobrowolnie w terminie jednego miesiąca.

* * *

BYDGOSZCZ PAP. 7 bm. w budynku administracyjnym aresztu śledczego zakładów karnych w Bydgoszczy w godzinach porannych rozpoczęły się rozmowy między komisją Ministerstwa Sprawiedliwości a przedstawicielami Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność". W toku prowadzonych rozmów przedstawiciele „Solidarności" poza postulatami więźniów przedstawili warunki do dalszych rozmów, które ze względu na ich treść i charakter nie zostały przyjęte. W tym stanie rzeczy rozmowy zostały zerwane.

W wyniku podjętych przedsięwzięć przez komisję Ministerstwa Sprawiedliwości i administrację zakładów karnych spowodowano wyprowadzenie więźniów ze zdemolowanego obiektu i dokonano ich przemieszczenia do innych zakładów karnych. Czynności realizowano bez użycia siły i stosowania środków przymusu.

W powyższej sprawie prowadzone jest śledztwo, a za zbiegłymi energiczne poszukiwania na terenie całego kraju.

W Gryficach

Nowy Dom Rencistów

NA 15 września przewidywane jest otwarcie w Gryficach nowego, trzeciego w województwie Domu Rencistów. Został on urządzony w pomieszczeniach byłego hotelu OHP, przekazanego służbie zdrowia w maju bieżącego roku. Budynek został odremontowany i nowocześnie urządzony. Zamieszka w nim 60 emerytów. Dzięki nowej placówce wszyscy oczekujący emeryci — mieszkańcy województwa znajdą opiekę w państwowej placówce. Nadal natomiast długa, licząca ok. 300 osób kolejka czeka na miejsce w domach dla przewlekle chorych ze schorzeniami układu nerwowego, kobiet głęboko upośledzonych i innych przewlekle chorych.

(ażł)

Konferencja prasowa

W GODZINACH wieczornych odbyła się konferencja prasowa na której zrekapitulowano najistotniejsze problemy poniedziałkowych obrad, dotyczących głównie statutu związku i wyjaśniono szereg problemów z tym związanych. Rzecznik prasowy zjazdu Janusz Onyszkiewicz przypomniał okoliczności tworzenia się związku i formułowania jego statutu. Przy płynności struktur związku, trwającej także po rejestracji statutu, wytworzyła się sytuacja, w której funkcjonowanie naczelnych władz związku było niezbyt sprawne, co nieraz krytykowano. Stąd ta właśnie kwestia zajmuje w dyskusji nad statutem tak wiele miejsca. Do najważniejszych problemów należy też sprawa regionalizacji, co do rozwiązania której formułowane są różne propozycje.

Na konferencji wyjaśniono, że nowy statut obowiązywać będzie nie z chwilą jego uchwalenia, ale dopiero po ratyfikacji przez co najmniej połowę regionów, grupujących połowę członków związku.

Rzecznik prasowy poinformował, iż w trakcie zjazdu odbyło się spotkanie delegatów i gości zjazdu — członków związków twórczych, na którym dyskutowano problem społecznej kontroli nad środkami masowego przekazu.

Raz jeszcze wypłynęła kwestia wypowiedzi Mariana Jurczyka o wicepremierze Mieczysławie Rakowskim. M. Jurczyk zaproponował by zaniechać w tej kwestii polemiki a przeprowadzić referendum na temat, co społeczeństwo myśli o wicepremierze M. Rakowskim. Powtórzył też oskarżenia rządu o nieudolność. **(PAP)**

Uwaga, członkowie Ligi Morskiej!

ZARZĄD Regionu Zachodnio-Pomorskiego Ligi Morskiej w Szczecinie prosi wszystkich członków LM do wzięcia udziału w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, które odbędzie się jutro — w środę o godz. 12 w Morskim Ośrodku Kultury i Informacji — (Dom Marynarza, sala 106).

Federacja Konsumentów w Gryfinie

DZIŚ o godz. 16 w świetlicy SM „Nadzieja", w centrum Gryfina odbędzie się pierwsze zebranie założycielskie Terenowego Klubu Konsumentów w Gryfinie. Celem spotkania jest utworzenie grupy nacisku na instytucje i zakłady handlowo-przemysłowe w imię obrony i poprawy naszych słusznych praw konsumenckich. Zapraszamy wszystkich obywateli, którzy mają dość traktowania konsumentów jako intruzów przez handel i różne instytucje, które z założenia miały być do naszych usług, a w praktyce traktują nas jak nieproszonych gości, sprzedając byle co i świadcząc usługi byle jak, po coraz wyższej cenie.

FEDERACJA KONSUMENTÓW

Podziękowanie

POLSKIE Linie Oceaniczne otrzymały ostatnio list od holenderskiego armatora Baggermaatschappij Breejenbout B.V., w którym w bardzo serdecznych słowach dziękuje on za pomoc, jakiej udzielił lekarz okrętowy m/s „Hanoi" dr Jerzy Gladysz starszemu mechanikowi z m/s „Johanna Jacoba". A oto okoliczności tego wydarzenia: 13 sierpnia br. w odległości ok. 200 Mm na zachód od Colombo na statku „Johanna Jacoba", który płynął z Rotterdamu do Portu Cilacap w Indonezji maszyna zmiażdżyła starszemu mechanikowi dwa palce. Na szczęście w odległości ok. 80 Mm od pechowego statku przepływał m/s „Hanoi", którego lekarz okrętowy — po przetransportowaniu rannego na pokład liniowca PLO — udzielił mu skutecznej pomocy lekarskiej.

Proszek do prania płynie z Rotterdamu

PLO podpisały ostatnio z CHZ „Ciech-Pollena" kontrakt na przewóz z Rotterdamu 4000 ton proszku do prania. Dostawa realizowana będzie od połowy września do grudnia br. statkami linii rotterdamskiej, które ten tak bardzo na naszym rynku poszukiwany towar przewożą będą w kontenerach.

Rynkowy serwis

KOLEJNE spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim poświęcone sprawom szczecińskiego rynku rozpoczęło się od... zmiany zaplanowanej tematyki. Mianowicie Zarząd „Społem", który miał zreferować propozycje odnośnie pracy handlu w wolne soboty, poprosił o prolongatę do 10 bm., gdyż jak oświadczył prezes Maless, do tego okresu zakończone zostaną (z jakim skutkiem to nie wiadomo) ostateczne rozmowy z Komisją Zakładową NSZ „Solidarność" Oddziału Szczecin.

KOŁEJNYM tematem była kwestia gromadzenia rezerw zimowych tj. warzyw, ziemniaków i owoców. Zgodnie z przewidywaniami, pojawiły się w tym temacie istniejące od lat rozbieżności pomiędzy WSOP — wiodącą a właściwie monopolistyczną (z konieczności) w tym zakresie organizacją handlową — a WSS „Społem". Od lat bowiem WSOP szermując pojęciem wielkich strat ponoszonych przy gromadzeniu rezerw (a zwłaszcza przy kopcowaniu ziemniaków) usiłuje przerzucić część tych zadań na „Społem" i żywienie zbiorowe. W tym roku przy zwiększeniu samorządności WSOP a także przy wprowadzeniu w życie nowych zasad ekonomicznych Zarząd WSOP reprezentujący na wczorajszym spotkaniu samorząd robotniczy spółdzielni (oraz finansowe interesy firmy) nadal lansował koncepcję rozłożenia wielkości gromadzonych na zimę rezerw pomiędzy zainteresowane przedsiębiorstwa. Aby nie zanudzać Czytelników tymi rozważaniami pragnę poinformować, że zapadłe ustalenia w wielkościach podstawowych (ziemniaki i warzywa) gwarantują prawidłowe zaopatrzenie szczecinian w okresie nadchodzącego sezonu jesienno-zimowego.

Zimą nie zabraknie warzyw?

Po podwyżce cen pieczywa — teoria swoje, życie swoje

CO PRAWDA dzisiaj, gdy wszystkie kalkulacje rynkowe mogą w każdej chwili zawieść, nie należy optymistycznie spoglądać na to zagadnienie. Ale w świetle przytoczonych cyfr należy stwierdzić, że tak zaopatrzenie szczecinian w ziemniaki (prowadzone w ramach zaopatrzenia robotniczego) jak i codzienne dostawy warzyw do sklepów przedstawiają się prawidłowo.

Niczym przysłowiowy bumerang pojawiła się kwestia budowy autentycznej ziemniaczarki czyli magazynów pozwalających na zgromadzenie ziemniaków na okres zimowy zgodnie z technologiami XX w a nie jak ma to miejsce dzisiaj, gdy do swojej dyspozycji WOSP ma podmokły plac, w którym straty w składowanych ziemniakach wynoszą ponad 30 procent.

Sporo uwagi poświęcono wczorajszej pierwszej, bardzo wstępnej ocenie piekarsko-mącznego rynku w tydzień po wprowadzeniu nowych — wyższych cen na te wyroby. Co prawda odnotowaliśmy pewien mały spadek ilościowy wykupu chleba ale... Tych „ale" jest sporo. Nie możemy liczyć na istotną poprawę asortymentową, gdyż np. „społemowscy" piekarze dysponują takimi a nie innymi przydziałami mąki, które to gwarantują wypiek pieczywa podstawowego a ograniczają produkcję poszukiwanej galanterii piekarniczej typu pieczywo drobne. Z dniem 15 bm. rozpocznie się remont piekarni mechanicznej przy ul. Robotniczej. Remont ten jest konieczny, gdyż w przypadku dalszej eksploatacji tego wysłużonego „piekarza" może nastąpić całkowita jego dewastacja. A na ul. Robotniczej każdego dnia powstawało prawie 40 proc. dziennej produkcji chleba konsumowanego przez szczecinian. „Społem" na czas remontu podjęło szereg czynności zmierzających do wypełnienia tej luki. M.in. przekazano pewne ilości mąki prywatnym piekarzom a linię ciastkarską w nowej piekarni przy ul. Łukasińskiego przystosowano do wypieku chleba. Według zapewnień „Społem" nie grozi nam brak chleba ani też... asortymentowo — jakościowa poprawa.

Szereg polemicznych głosów wywołują nadal prognozy prof. Krasińskiego. W miastach bowiem mimo podwyżki cen pieczywa trwa jego zdecydowany wykup a kolejki przed sklepami nie uległy istotnemu zmniejszeniu. Np. gdy tylko wzrosła cena pieczywa wyższa cena ziarna sprzedawanego przez niektórych rolników na pasze. Korelacje cenowe są takie, że nadal chleb jest tańszy od paszy. Np. w Szczecinie na rynku cena 100 kg ziarna wynosi obecnie 2250 zł (Stowałki — 2500 zł). Natomiast przedstawiciele „Samopomocy Chłopskiej" stwierdzili, iż w wiejskich piekarniach podwyżka cen wywołała spodziewane reakcję. Produkcja chleba zmalała w województwie szczecińskim średnio o ponad 15 proc. W to miejsce piekarnie GS produkują pieczywo pszenne.

Wczoraj dyskutowano także nad dalszymi modyfikacjami sprzedaży mięsa na kartki. Jako że obowiązujący system wywołuje nadal szereg utyskiwań ze strony uprawnionych w kolejkach klientów, padła propozycja ponownej rejestracji kartek. Kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego za naszym pośrednictwem zwraca się z pytaniem do szczecinian o opowiedzenie się w tej kwestii. Okazuje się też, że w wielu rejonach miejskich (Szczecin—Stargard) liczba wydanych kart na mięso jest znacznie większa niż liczba zameldowanych mieszkańców. Np. w Stargardzie zanalezkuje 59 tys. ludzi a kart zaopatrzeniowych (zrealizowanych w sklepach) wydano prawie 80 tys. Postanowiono też celem rozładowania kolejek do dn. 11 bm. „przepuścić" przez mięsne sklepy 45 proc. miesięcznego przydziału mięsa.

(Macz)

Przegląd wydarzeń

● WCZORAJ na Kremlu odbyło się spotkanie Leonida Breżniewa z sekretarzem generalnym KC KP Wietnamu Le Duanem, który przybył do Związku Radzieckiego z przyjacielską wizytą. Poinformowali się oni nawzajem o sytuacji wewnętrznej w swoich krajach oraz wymienili poglądy na zagadnienia sytuacji międzynarodowej.

* * *

● W BLACKPOOL rozpoczął się 7 bm. doroczny zjazd brytyjskich związków zawodowych, zrzeszonych w centrali związkowej TUC. Centrala ta skupia 108 związków specjalistycznych i ma obecnie ok. 11,5 miliona członków. Na obrady zgłoszono ponad 200 rezolucji, w znacznej większości potępiających politykę gospodarczą rządu Margaret Thatcher i domagających się zahamowania wzrostu bezrobocia.

* * *

● CHINY znów odrzuciły wysuniętą przez Wietnam propozycję wznowienia rokowań w celu rozwiązania problemów spornych i poprawy stosunków wzajemnych. W nocie przekazanej w poniedziałek ambasadzie wietnamskiej w Pekinie chińskie MSZ wyraziło opinię, że „nie istnieje ani niezbędna podstawa, ani realna możliwość wznowienia rokowań między Chinami a Wietnamem i poprawy wzajemnych stosunków".

* * *

● MIMO oświadczeń rządu w Pretorii o wycofaniu wojsk, które dwa tygodnie temu wtargnęły do Angoli, znajdują się one nadal w południowej części tego kraju. Do wniosku takiego dochodzą dziennikarze zagraniczni w Luandzie, dla których władze Angoli zorganizowały podróż w rejon napaści.

Międzynarodowa konwencja weszła w życie

Nie będzie więcej dyskryminacji kobiet!?

NOWY JORK PAP. W tych dniach weszła w życie, przyjęta w grudniu 1979 roku przez Zgromadzenie Ogólne NZ międzynarodowa konwencja w sprawie likwidowania wszelkich form dyskryminacji kobiet.

DOKUMENT podpisały już 84 państwa członkowskie ONZ, w tym 23 — ratyfikowały go. Konwencja jest uwieńczeniem długiej walki o równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach życia. Konwencja zobowiązuje poszczególne państwa do uchwalenia ustaw, kładących kres dyskryminacji kobiet. W opracowanie tej konwencji, zawierającej 30 artykułów, znaczny wkład wniosły delegacje krajów socjalistycznych.

Eksperci ONZ pracowali nad jej projektem od 1974 roku. Przyjęto w niej takie zasady jak równouprawnienie kobiet w dziedzinie dostępu do oświaty, w ich udziale w życiu politycznym, zakaz stosowania jakiejkolwiek dyskryminacji w sferze zawodowej, w wynagradzaniu. Konwencja staje w obronie kobiet pracujących w przypadkach małżeństwa i macierzyństwa, żądając zagwarantowania im miejsca pracy.

Incydent na granicy bułgarsko — jugosłowiańskiej

SOFIA, BELGRAD PAP. Jak podała bułgarska agencja telegraficzna BTA, 30 sierpnia br. doszło do incydentu na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej. Jugosłowiańska służba graniczna — stwierdziła BTA — nieoczekiwanie otworzyła ogień do trzech obywateli bułgarskich, łowiących ryby w rzece, stanowiącej granicę między obu krajami, na północny zachód od wsi Dolna Newlia, w okręgu sofijskim. Incydent nastąpił bez żadnego powodu, w ciągu dnia i przy doskonałej widoczności. W jego efekcie — pisze BTA — śmiertelnie ranny w głowę i uprowadzony na terytorium jugosłowiańskie obywatel bułgarski, Kuzman Antonow, zmarł.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych LRB przekazało ostry protest za pośrednictwem jugosłowiańskiej ambasady w Sofii, domagając się od rządu SFRJ ukarania winnych i podjęcia kroków zapobiegających na przyszłość podobnym wypadkom, które mogą mieć negatywne następstwa dla stosunków między obu krajami.

* * *

Z KOLEI agencja TANJUG poinformowała, że władze jugosłowiańskie zdementowały zarzuty, postawione przez agencję BTA w związku z incydentem z 30 sierpnia. Strona jugosłowiańska twierdzi, że powodem zajścia było wejście trzech obywateli bułgarskich na terytorium SFRJ. Jedna z tych osób uzbrojona była w broń myśliwską. Gdy patrol jugosłowiańskiej służby granicznej wezwał owe trzy, nie zidentyfikowane wówczas osoby do zatrzymania się, uzbrojony mężczyzna podniósł broń i wycelował do żołnierzy. TANJUG stwierdza, że działając w samoobronie patrol służby granicznej otworzył ogień i poważnie ranił uzbrojonego obywatela bułgarskiego, zaś pozostali dwaj Bułgarzy uciekli z powrotem na terytorium LRB. Ranny został zabrany przez jugosłowiańską służbę graniczną do szpitala, jednak w drodze zmarł. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

Władze jugosłowiańskie oświadczyły, że mieszana jugosłowiańsko-bułgarska komisja ds. badań incydentów granicznych nie zdołała osiągnąć porozumienia w kwestii okoliczności w jakich doszło do incydentu. TANJUG dodaje, że Jugosławia zaproponowała przekazanie tej sprawy centralnej mieszanej komisji granicznej, jednak strona bułgarska propozycję tę odrzuciła.

Na froncie irańsko — irackim

BAGDAD, TEHERAN PAP. Na froncie irańsko-irackim trwają zacięte walki. Obie strony podają o dużych stratach przeciwnika. Iracka agencja INA poinformowała w poniedziałek wieczorem, że w walkach w rejonie Abadanu i w pobliżu Dezfulu zginęło 191 żołnierzy irańskich. Tymczasem radio teherańskie podało, że w ciągu ostatnich 5 dni śmierć poniosło 500 Irakijczyków, a 78 żołnierzy irackich zostało wziętych do niewoli.

RUMUNIA. Mamaia — największe kąpielisko rumuńskiego wybrzeża — malowniczo rozciąga się na piaszczystej mierzei oddzielającej Morze Czarne od jeziora Siutghiol. Sezon trwa tu od początku czerwca do końca września.

(CAF)

Ajatollah Chomeini: „Wszystkiemu winne Stany Zjednoczone"

TEHERAN PAP. Radio teherańskie nadało 7 bm. przemówienie ajatollaha Chomeiniego do narodu, w którym oskarżył on Stany Zjednoczone o „inspirowanie kampanii wywrotowej", której celem jest obalenie obecnych władz irańskich. Duchowy przywódca Iranu stwierdził, że ostatnie zamachy terrorystyczne w Teheranie zostały przeprowadzone przez „amerykańskich najemników". Chomeini oskarżył także władze amerykańskie oraz prezydenta Egiptu, Anwara Sadata, o „nasilanie działalności, zmierzającej do rozbicia jedności świata muzułmańskiego". Przywódca rewolucji irańskiej podkreślił, że „zamachy terrorystyczne nie są w stanie zawrócić narodu irańskiego z obranej drogi".

Zerwanie stosunków

Gwatemala — W. Brytania

PARYŻ PAP. Gwatemala zerwała w poniedziałek stosunki konsularne z Wielką Brytanią. W depeszy ze stolicy Gwatemali AFP pisze, iż tamtejsze źródła oficjalne podkreślają, że Gwatemala nie uznaje niepodległości Belize (dawnego Hondurasu Brytyjskiego). Belize ma uzyskać niepodległość 21 bm.

Na finał akcji trzeba poczekać

Rekiny strzegą sejfu z „Andrea Dorii"

NOWY JORK PAP Ekipa pletwonurków amerykańskich, która penetrowała w sierpniu wrak zatopionego liniowca włoskiego „Andrea Doria", powróciła w środę na kontynent. Wydobyty z wraka sejf „Banco di Roma" umieszczono na razie w nowojorskim akwarium, gdzie przed intruzami strzegą zawartości rekiny. Sejf ma być otwarty dopiero w zimie, kiedy zostanie zakończony film dokumentalny o przebiegu całej operacji pletwonurków. Ma to być telewizyjna pointa tego filmu.

Cała wyprawa wydaje się być rozreklamowana ponad miarę. Jej organizatorem jest Peter Gimbel, dziedzic wielkiej fortuny właściciela sieci domów towarowych w USA. Sekunduje mu Elga Anderson, małżonka, która kręciła film. Coraz głośniej mówi się o fiasku wyprawy. Nie udało się bowiem wydobyć drugiego sejfu. Nie jest wcale pewne czy wydobyty sejf zawiera owe kosztowności szacowane na 4 mln dolarów. P. Gimbel mówi o jakimś „przekleństwie", ciążącym nad tym statkiem, który 25 lat temu pochłonął 46 ofiar. 5 osób zginęło również na szwedzkim statku „Stockholm", z „Andrea Dorią".

Video-nowość

JAPOŃSKA firma JVC opracowała kolorowy magnetowid o symbolu HR 3330 TR, który można używać we wszystkich trzech systemach telewizji kolorowej. Magnetowid ten nagrywa i odtwarza programy w systemie PAL i SECAM oraz odtwarza taśmy nagrane w systemie NTSC. Pracuje w obu stosowanych na świecie technikach nagrań tzn. w VHF i UHF na taśmach 12,7-milimetrowych, pozwalających na 4-godzinne nagranie.

Ropa — tańsza?

BEJRUT PAP. W wywiadzie dla dzienników saudyjskich minister przemysłu naftowego Arabii Saudyjskiej Ahmed Zaki Jamani oświadczył, że wobec spadku popytu na ropę z krajów OPEC byłoby samobójstwem dla jego kraju, który jest największym jej eksporterem, podniesienie ceny ropy w ciągu najbliższych kilku lat.

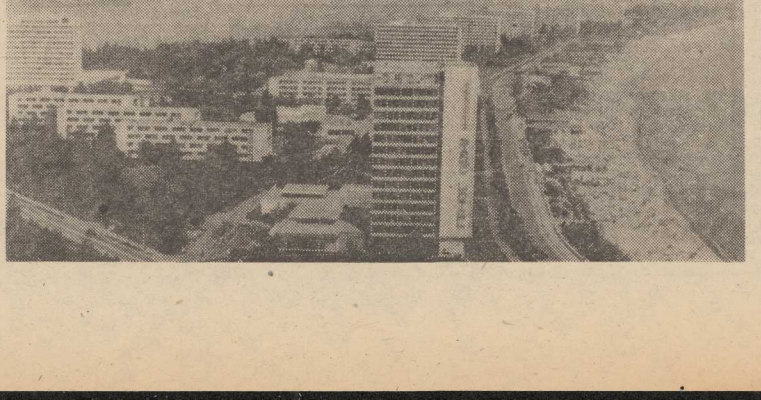

1300 LAT PAŃSTWA BUŁGARSKIEGO

Uznanie dla przeszłości — wiara w przyszłość

(Korespondencja własna z Bułgarii)

NARÓD bułgarski obchodzi obecnie doniosłą rocznicę — **1300 lat istnienia państwa nazwanego w roku 681 Bułgarią.** Osiedliwszy się przed wiekami na Bałkanach plemiona słowiańskie wymieszały się z tubylcami (Trakami), którzy stopniowo ulegali słowianizacji. Przybycie Prabułgarów pod wodzą chana Asparucha uwieńczyło ten proces trwałymi rezultatami historycznymi. Na drodze zjednoczenia Słowian z Prabułgarami powstało właśnie nowe państwo ze stolicą w Plisce.

Trzynastowiekowa historia Bułgarii obfituje w wiele wydarzeń i postaci, które nadały sens i treść walce Bułgarów o wyzwolenie społeczne i narodowe. Szczególnie ważne i trudne zarazem są dzieje walki o wolność prowadzonej przez 5 wieków panowania osmańskiego. Zwycięstwo Rosji w wojnie z Turcją (1877—78) i podpisanie historycznego traktatu w San Stefano przyniosło odrodzenie Bułgarii w granicach terytorialno-etnicznego rozmieszczenia narodu bułgarskiego, jednak aż do roku 1919 trwały na Bałkanach niemal nieustające walki, powstania i wojny. Rezultaty paryskiej konferencji pokojowej (X.1919) nie rozwiązały złożonych problemów narodowych i terytorialnych, a wręcz odwrotnie — wiele z nich zaostrzyły.

9 WRZEŚNIA 1944 r. dokonał się najgłębszy przewrót społeczno-polityczny w historii tego kraju. W dniu tym runęły rządy eksploatacji i przemocy. Rewolucja wydobyła Bułgarię z „kąta Europy".

Pod przewodnictwem partii (BPK powstała w 1891 r. pod wodzą Dymitra Błagojewa), przy decydującej pomocy armii radzieckiej naród bułgarski wywalczył wolność i dziś buduje swoją przyszłość, odnosząc znaczące sukcesy we wszystkich dziedzinach życia. Skok — cywilizacyjny, gospodarczy, kulturalny jaki dokonał się w LRB po wojnie jest imponujący, a kraj rozwija się dziś w nie spotykanym w swej dotychczasowej historii tempie.

OBCHODY z okazji 1300-lecia trwają przez cały bieżący rok. Na czele Krajowego Komitetu Jubileuszowego stoi sekretarz generalny KC BPK Todor Żywkow. Kulminacyjnym punktem obchodów będzie, **20 października — „DZIEŃ PAŃSTWA BUŁGARSKIEGO".**

W kalendarzu tegorocznych imprez znalazły się m. in. takie jak I Światowy Kongres Bułgarystów, Biennale Architektury, międzynarodowa wystawa skarbów słowiańsko-bułgarskiego piśmiennictwa i spotkanie dzieci z całego świata pod hasłem „Sztandar pokoju". We wrześniu przybędą na obchody do rodzinnego kraju Bułgarzy żyjący za granicą.

Otwarto także wiele nowych obiektów kulturalnych, odrestaurowano niezliczoną liczbę zabytków, takich np. jak antyczny teatr w Plowdiw czy fragmenty najstarszych stolic — Pliski i Presławia. Z monumentów wzniesionych z okazji jubileuszu wymieńmy Panteon Twórców Odrodzenia Narodowego w mieście Kotel, pomnik chana Asparucha oraz w Sofii — Grób Nieznanego Żołnierza.

Marko DONATEV

Pomysłowi narkomani

PARYŻ PAP. Chcąc uniezależnić się od kupowania środków odurzających, dwóch młodych narkomanów z okolic Miluzy we Francji postanowiło je zdobyć we własnym zakresie. W pobliskich lasach założyli więc kilkanaście poletek, na których posadzili konopie indyjskie. Mini-plantacje jednak wykryto i pomysłowi młodzieńcy powędrowali do więzienia. Zdaniem prowadzących śledztwo, tegoroczne „zbiory" przyniosłyby 120 kg liści konopi, będących surowcem do produkcji haszyszu.

W PPDiUR „Gryf"

Samorząd — tymczasowy lecz aktywny

NIE we wszystkich jeszcze przedsiębiorstwach szczecińskich powstały rady pracownicze. W niektórych jednak samorządy działają dość prężnie, choć nie bez trudności i kłopotów. O inicjatywach Rady Pracowniczej w PPDiUR „Gryf" rozmawiamy z jej przewodniczącym i jednocześnie kierownikiem Działu Kontroli Zakładowej Jerzym Urbańskim.

— WIELU pracowników „Gryfa" bardzo pozytywnie ocenia pracę rady...

— ... A MNIE się zdaje, że jest w tej opinii szczypta przesady. Rada nie działa, a gasi pożary. No bo jakże można pracować systematycznie, gdy każdy dzień niesie niespodzianki typu: brak paliwa dla floty, brak opakowań na wydziale produkcji konserw, brak surowca, komponentów itp. Więc piszemy pisma, wysyłamy teleksy: do kooperantów, ministrów, banków, marszałka Sejmu

— Z JAKIM skutkiem?

— RÓŻNYM, często jednak coś się udaje załatwić.

— W TYM miesiącu minie pół roku od powołania samorządu w „Gryfie". Jak do tego doszło?

— W MARCU dyrektor wydał specjalne zarządzenie o powołaniu rady

— A WIĘC inicjatywa dyrekcji?

— TAK, bowiem wówczas rada musiała powstać, i to jak najszybciej. Kończył się I kwartał, a my nie mieliśmy zatwierdzonego planu. Ponieważ KSR umarł śmiercią naturalną, zabrakło „czynnika społecznego", który by zafiksował zadania roczne. Byłem wówczas przekonany, że nasza t y m c z a s o w a zresztą rada działać będzie nie dłużej niż dwa miesiące, aż do podjęcia przez Sejm stosownej ustawy. Dopiero wówczas zamierzaliśmy wybrać ten właściwy samorząd. Dlatego nie opracowaliśmy ani regulaminu, ani też statutu. Stało się jednak inaczej, działamy po dziś dzień. Aktualnie powołujemy zresztą grupę inicjatywną, której zadaniem jest stworzenie stałego samorządu, w oparciu o przyszłą ustawę sejmową.

— CZY tymczasowość obecnego samorządu nie zniechęca do aktywnych działań jego członków?

— Z CAŁĄ pewnością wszyscy z nas, wybrani w głosowaniu tajnym, a więc demokratycznie, podchodzą do swoich zadań rzetelnie i uczciwie. Już w trakcie zatwierdzania planu nie obyło się bez burzliwych dyskusji. Może u nas powołanie samorządu odbyło się inaczej niż w innych przedsiębiorstwach, nie oddolnie, lecz nakazem dyrektorskim. Jesteśmy jednak w pełni świadomi miejsca i roli w zakładzie. Wielu z nas myśli na przykład o pogłębieniu wiedzy z dziedzin ekonomiki przedsiębiorstw oraz organizacji i zarządzania, myśli o uczestnictwie w kursach i szkoleniach, orientujemy się we wszystkich sprawach naszego przedsiębiorstwa, nie poruszamy się „w ciemno" jak wówczas w marcu.

— POŁOWĘ składu rady stanowią rybacy dalekomorscy. Dziś zasiadają w samorządzie, jutro będą musieli wypłynąć w morze...

— NO WŁAŚNIE, siłą rzeczy jesteśmy samorządem pływającym, co niezmiernie utrudnia pracę. Ale nie ma na to rady i regulamin musi uwzględnić tę naszą specyfikę. Nie jedyną zresztą, jesteśmy przedsiębiorstwem korzystającym z dotacji państwowej, jednocześnie produkujemy żywność na rynek. Gdybyśmy chcieli przejść na rentowność, natychmiast odbyłoby się to kosztem konsumenta. Również i te sprawy — a więc określenie wysokości dotacji i kredytowania naszej działalności — muszą znaleźć odbicie w statucie. „Gryf" nie jest spółdzielnią wytwarzającą szczotki, lecz skomplikowanym organizmem gospodarczym, powiązanym ze światowym rybołówstwem, uzależnionym od prawnej sytuacji międzynarodowej na akwenach połowowych, wreszcie — częścią składową wielkiej branży. Tak więc sprawą organu centralnego jest uregulowanie wielu kwestii dotyczących wszystkich kombinatów dalekomorskich i na to czekamy z ogromną niecierpliwością.

— CHYBA przede wszystkim ich przyszłości.

— WŁAŚNIE. Rada Pracownicza „Gryfa" nie może być obojętna wobec dziwnych tendencji związanych z likwidacją części floty, a tym samym rybołówstwa dalekomorskiego lansowanych przez koła skupione wokół Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. W czerwcu zaskoczyła nas też wiadomość o stworzeniu przez podzespół gospodarki morskiej projektu reformy gospodarczej w naszej branży bez udziału przedstawicieli zainteresowanych przedsiębiorstw. Na jednym z posiedzeń plenarnych omawialiśmy te dwa najżywotniej interesujące załogę problemy, podjęliśmy też uchwałę o zorganizowaniu w Szczecinie sejmiku rybackiego, na którym przedstawiciele przedsiębiorstw zgrupowanych w ZGR mieli zająć stanowisko co do reformy i przyszłości rybołówstwa.

— SEJMIK się odbył, ale decyzje, które na nim zapadły, były odmienne od uchwał rady „Gryfa".

— NO CÓŻ, musieliśmy się podporządkować większości — to zrozumiałe. My postulowaliśmy, by branża rybna, jako producent żywności, przeszła pod zarząd resortu skupiającego wytwórców artykułów spożywczych. Inne kombinaty i przedsiębiorstwa połowowe uważały, że organizacyjnie musimy być podporządkowani gospodarce morskiej. I tak się stało. Ale sejmik był też zgodny co do tego, że nie może być mowy o likwidacji rybołówstwa dalekomorskiego.

Myślę, że dzięki naszej postawie w istotny sposób zmieniła się koncepcja rodzącego się projektu reformy w branży, a poza tym w jakimś sensie zahamowaliśmy pęd do nie uzasadnionego rachunkiem ekonomicznym i społecznie pomysłu ograniczenia rozwoju floty. Wynikami dyskusji zainteresował się także zespół sejmowy zajmujący się problematyką rybołówstwa.

— WSPOMNIAŁ pan o udziale rady w określaniu i prognozowaniu przyszłości polskiego rybołówstwa. Ale nie tylko chyba wielką polityką zajmuje się samorząd „Gryfa"?

— ALEŻ skąd! Załatwiliśmy dziesiątki innych spraw, że wspomnę choćby o opracowaniu regulaminu pracy rybaków zatrudnionych poza granicami naszego kraju, o decyzji sprzedaży hali „Berlin" kupionej przed 4 laty i leżącej w częściach w magazynach i na nabrzeżu, o przejęciu nowego trawlera, co było poprzedzone burzliwą dyskusją, o decyzji zaprzestania dofinansowywania klubu „Pogoń" do chwili uregulowania kwestii dotacji na sport w całej Polsce, nie mówiąc już o sprawach socjalno-bytowych czy mieszkaniowych, bo tych ostatnich jest bez liku i każdego dnia coś się dzieje. No i oczywiście kontrolujemy na bieżąco działalność dyrekcji, którą to pracę uważamy za właściwą, idącą w dobrym kierunku.

Samorząd wcale nie żyje wielką polityką, choć przecież i ona musi być przedmiotem dyskusji i decyzji. Co jeszcze robimy? Powiedziałem wcześniej — gasimy pożary.

Rozmawiała: (awa)

Rury w koszulkach

METALOWE rury, których produkcję rozpoczęto w Adnižanie (Uzbecka SRR) nie boją się korozji. Ubrano je bowiem w plastikową koszulkę, przez którą nie przechodzi ani woda ani powietrze. Rury takie przeznaczone są do budowy urządzeń zraszających pola bawełny, ogrody i winnice w warunkach silnie zasolonych gruntów. Zwykłe stalowe rury niszczeją tutaj w ciągu 3—4 lat. Okres działania nowych rur, jak wykazały badania, będzie dziesięciokrotnie dłuższy.

Dokumentacja złoża karlińskiego

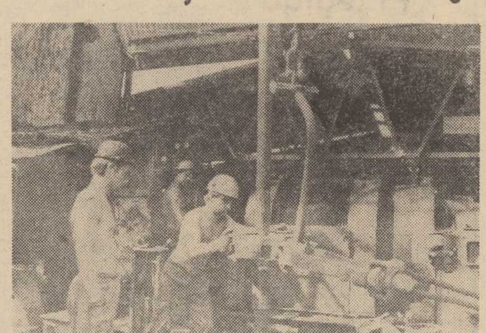

OBECNIE w rejonie złoża karlińskiego (w woj. koszalińskim) obok eksploatacji odwiertów R-1-K oraz Daszewo 1, prowadzi się także wiercenia na odwiercie ratunkowym R-2-K. Doprowadziły one do trafienia na tzw. horyzont roponośny. Natomiast na odwiercie R-3-K na planowanej głębokości nie stwierdzono występowania ropy, trwają tu nadal wiercenia poniżej 3 tys. metrów. Mają one na celu dokładne zbadanie warstw geologicznych, leżących poniżej złoża karlińskiego. Istnieje bowiem możliwość trafienia na pokład gazu. NA ZDJĘCIU: prace wiertnicze na wiertni R-3-K.

(CAF — J. Undro)

Prawo i społeczeństwo

Na wokandzie kodeks karny

(ROZMOWA Z PROF. DR. IGOREM ANDREJEWEM Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO)

— JEST pan specjalistą w zakresie prawa karnego. Jest pan również zastępcą przewodniczącego komisji opracowującej propozycje zmian prawa karnego, powołanej przez ministra sprawiedliwości 14 listopada 1980 roku. Powołanie takiej komisji świadczy o przekonaniu czynników rządowych, że obecne ustawodawstwo wymaga naprawy. Zatem: czy ten kodeks karny był niedobry od początku? Czy dopiero w konfrontacji z obecną rzeczywistością stał się przestarzały?

— PRZYJMOWANO, że kodeks karny powinien umożliwić stosowanie odpowiednich środków represji i wychowania, zależnie od rodzaju przestępstwa, odmiennych gdy chodzi o przestępstwa ciężkie, odmiennych zaś gdy chodzi o drobne naruszenie prawa.

— ZAŁOŻENIE samo w sobie słuszne. Gdzie zatem zasadność zarzutów?

— REALIZACJA tej zasady okazała się jednostronna. Pierwszy człon — owszem, a drugi — nie wyszedł. Były orzekane bardzo surowe kary za zagarnięcie mienia społecznego, nawet za usiłowanie kradzieży, za zgwałcenie, za spowodowanie wypadku drogowego. Natomiast te inne środki przewidziane w kodeksie stosowano bardzo nieśmiało

— DLACZEGO tak się działo?

— TO trzeba jeszcze postudiować. Liczba więźniów zaczęła wszystkich niepokoić. Dochodziła nawet do 120 tysięcy. W efekcie przestano podawać stan więzionych w rocznikach statystycznych. Co więcej — średnia kara znacznie wzrosła, nie sprawdzałem, ale mówiono mi, że do 19 miesięcy.

— CZY pozbawienie wolności wpływa na resocjalizację skazanych?

— W OSTATNIM dziesięcioleciu termin „resocjalizacja" zastępuje się na świecie terminem „desocjalizacja". To chyba wystarczy dla scharakteryzowania tej polityki. Przypomnę przykład, który jest oburzający: oskarżony o zabójstwo został skazany na 25 lat. Był to wyrok Sądu Wojewódzkiego, utrzymany przez Sąd Najwyższy. Wtedy wystąpiono z rewizją nadzwyczajną o zastosowanie kary śmierci.

— CZYM ma się charakteryzować nowa reforma?

— DĄŻY się do uwzględnienia postulatów świata nauki i praktyki wymiaru sprawiedliwości w kilku kierunkach. Po pierwsze — i to dominuje — do zmniejszenia represyjności naszego systemu prawa karnego. Po drugie — ważne jest podniesienie poziomu praworządności, zwłaszcza pod kątem wzmożonej ochrony praw obywatelskich, zarówno gdy chodzi o przestępcę, jak i pokrzywdzonego.

Trzecie, to propozycje związane z wyraźnie zarysowanymi zmianami w naszym życiu społecznym, z postępem naukowo-technicznym i ożywieniem obrotu międzynarodowego w okresie tych 12 lat, które upłynęły od momentu uchwalenia kodeksu karnego.

Czwarty kierunek proponowanych zmian można nazwać instytucjonalno-technicznym, jako że chodzi o doskonalenie formy instytucji prawa karnego i poprawność techniki legislacyjnej. Kodeks, w obecnie obowiązującym kształcie, zawiera braki, zarówno jednego, jak i drugiego rodzaju. Ale zastrzegam, że dzisiejsza ocena czegoś jako braku może wynikać z ewolucji poglądów w doktrynie. Braki mogą być też, po prostu, produktem niedobrej roboty

— JAKIE są szanse wejścia w życie nowego kodeksu?

— NIE jest to kodeks nowy, lecz projekt nowelizacji wciąż obowiązującego. Ponieważ reforma dojrzała przed sierpniem, który jej tylko dodał tempa, można sądzić, że jeśli nie będzie przeszkód zewnętrznych — powinna przejść. Na razie nie ma nikogo, kto by był „na nie". Ale nic nie wiadomo. Przy okazji wspomnę, że pracownicy nauki pisali memoriał do Rady Państwa, w którym proponowana była amnestia i wydawało się, że ma to rację bytu, że powinno rozładować zakłady karne, z zastrzeżeniem, że nie miała ona dotyczyć przestępców za zamachy na osoby (zabójstwa, bójki). Wszyscy byli przekonani, że amnestia, a tymczasem — nie

— DZIĘKUJĘ za rozmowę.

Rozmawiała: S. WYSZYŃSKA-ŻURAWSKA (Interpress)

Fotel dla poparzonych

ZASADA działania tego najnowszego patentu w dziedzinie pomocy chorym jest wytwarzanie poduszki powietrznej oddzielającej ciało pacjenta od fotela, dzięki czemu nie następuje ucisk i podrażnienie skóry. Urządzenie to składa się ze sprężarki powietrza i z właściwego fotela wykonanego z tworzywa krzemowego z nawierconymi w nim tysiącami otworków. Sprężone powietrze wyzwala się jedynie w miejscach, w których następuje ucisk, tworzy tam poduszkę powietrzną. Fotel taki przeznaczony jest głównie dla osób poparzonych.

Kolejowej ceny strachu — ciąg dalszy

Bądźmy mądrzy nie czekając na szkodę

SZCZECIN, jedno z najrozleglejszych miast Polski, ma dosyć nieszczęśliwe położenie geograficzne. Jego otoczenie — puszcze, akweny i granica państwowa — znacznie komplikuje wybór strategii rozwojowej miasta, zmniejsza liczbę branych pod uwagę możliwości. Dopóki przez Szczecin nie wiodły żadne trasy przelotowe, jego rozwój przebiegał według przejrzystego i oczywistego w tej sytuacji założenia: ustawiania się frontem na wschód, do innych regionów Polski. Dopiero powstanie potężnego przemysłu chemicznego w Policach wprowadziło w tej sprawie ogromne zamieszanie i komplikacje tym spowodowane gnębią Szczecin do dziś.

Miasto musiało bowiem przyjąć nową rolę: umożliwić kursowanie przez swój obszar pociągom i samochodom wiozącym surowce dla i produkty od polickiej chemii. Z zadaniem tym postanowiono się uporać poprzez puszczenie pociągów istniejącym torowiskiem od Pomorzan przez Turzyn, Pogodno, Łękno, Niebuszewo, Drzetowo, Gocław i Skolwin do Polic. Cały czas w sąsiedztwie gęstej zabudowy miejskiej! Unowocześniono ponadto Szosę Polską i sprawę uznano za definitywnie załatwioną. Ba, władzom tak spodobał się mariaż z posiadającymi różne priorytety Policami, że uznano za wskazane połączenie dwóch miast poprzez podciągnięcie zabudowy Szczecina pod Police.

W ten sposób w latach 70 zapadła zgubna dla miasta (bo abstrahująca od mnóstwa szczegółowych uwarunkowań i przeciwwskazań, o czym już nieraz pisaliśmy) decyzja o nadaniu Szczecinowi kierunku rozwoju na północ. Pomysł szybko został przez życie zdyskwalifikowany, ale wszystkie plany urbanistyczne wciąż takie założenie zawierają. Nie dość, że sprawę trzeba dziś „odkręcać" i w trybie awaryjnym wskazywać jako optymalny dla budownictwa mieszkaniowego kierunek rozwoju na zachód, to jeszcze zapomniano w tym zamieszaniu o sprawie równie ważnej: jak długo jeszcze pociągi do i z Polic mogą jeździć bezkarnie przez szczecińskie dzielnice mieszkaniowe?

Pytanie takie zadajemy od początku lipca br. A sprawa nie jest błaha. Pociągi, wiozące nieobojętne dla ludzkiego życia i zdrowia substancje przejeżdżają kilka razy na dobę w bezpośrednim sąsiedztwie domów tysięcy szczecinian. W ten sposób transportuje się przez miasto amoniak, cysterny z najmocniejszymi kwasami, propan butan i wiele innych również niemiłych substancji chemicznych. Do tragedii jeszcze w Szczecinie nie doszło. Kilka kolejowych kolizji, jakie miały już miejsce, nie pociągnęły za sobą katastrofy ekologicznej. Kto jednak może ręczyć, iż takowa wreszcie nie nastąpi? Na pewno nie kolejarze, którzy żalą się na pogarszający się stan techniczny cystern i wagonów. Dla zlikwidowania tak ogromnego zagrożenia konieczne jest wskazanie pociągom innej trasy.

Inna teoretyczna możliwość — przestawienie polickiego kombinatu na mniej niezdrową produkcję i wyeliminowanie przewozów kolejowych szkodliwych substancji — na razie nie wchodzi w rachubę. Mało tego. Oto niedawno zapadła decyzja o oszczędnościowym zatrzymaniu inwestycji pn. budowa portu rzecznego w Policach i zadecydowano, iż cały ciężar transportowy spadnie na kolej. Będzie więc jeszcze niebezpieczniej.

Przed miesiącem pisaliśmy o opracowanej w Biurze Projektów Budownictwa Kolejowego koncepcji wybudowania obwodnicy zachodniej dla ruchu towarowego. Przypomnijmy ją pokrótce: całość wymagałaby nakładów w wysokości nieco ponad pół mld zł, co jak na tak poważną inwestycję nie jest zbyt wiele. Wykorzystano by 6-kilometrowy odcinek istniejącego torowiska od Słobna do Dobrej Szczecińskiej, a stamtąd po wybudowaniu 14 km nasypu i torów w kierunku Tanowa można by ponownie podłączyć się w istniejącą już trasę do Polic. Obwodnica, biegnąc między polami i lasami, z dala od jakichkolwiek skupisk ludności, nie stwarzałaby zagrożenia dla ludzi, tzn. w razie jakiejś katastrofy nie ucierpiałaby pobliska ludność, bo takiej tam nie ma.

Oprócz spełnienia tego elementarnego wymogu bezpieczeństwa miasto zyskałoby jeszcze jedną rzecz, wcale niebagatelną. Otóż torowiska, które są obecnie wykorzystywane przez pociągi towarowe, pozwoliłyby na stworzenie systemu szybkiej kolei miejskiej, o którym wszyscy, łącznie z nie mogącym sprostać zadaniu WPKM-em, marzymy.

Sprawa nie jest nowa, w taki właśnie sposób problem wygląda już od kilku, jeżeli nie kilkunastu lat. W tej sytuacji musi wręcz dziwić fakt, iż obwodnicy jeszcze nie ma. Dlaczego? Czyżby „nawaliła" Pomorska DOKP?

Po serii lipcowych artykułów w tej sprawie, otrzymaliśmy odpowiedź od naczelnego dyrektora Pom. DOKP B. Małatygi. Publikowaliśmy ją 4 sierpnia. Wynika z niej, że kolej już od 1973 roku zabiega u władz administracyjnych województwa i kraju o pozwolenie i ujęcie w planie budowy tej obwodnicy. Wojewoda odpowiadał, że realizacja tej inwestycji jest niemożliwa i niewskazana, bo nie ma jej w planie ani innym dokumencie rządowym tego typu, a ponadto puszczanie obwodnicy na zachód od miasta kłóci się z założonym jego północnym kierunkiem rozwoju. Prośba DOKP z 1977 r. o rewizję tego stanowiska i uwzględnienie merytorycznych argumentów do dziś pozostaje bez odpowiedzi...

Ostatnio, mimo sporego zainteresowania wokół głośnej już sprawy konieczności budowy kolejowej obwodnicy zachodniej, nie wiele się zmieniło. Pewne nadzieje mogą płynąć z faktu, iż... projektuje się niedokończenie budowy portu w Policach. Kiedy DOKP otrzymała polecenie przygotowania się do przejęcia obsługi całego transportu, natychmiast odpowiedziała ministerstwu, że zdoła to uczynić jedynie w przypadku wybudowania i uruchomienia obwodnicy zachodniej. Może takie postawienie sprawy pozwoli, by sprawę obwodnicy ruszyć z martwego punktu. Może... Przewidując jednak niedostatek wyobraźni u osób spoglądających na sprawę z perspektywy Warszawy czy Wałów Chrobrego, mających na dodatek związane ręce kolejnym reżimem oszczędnościowym i nadzieją, że rzecz uda się załatwić bez półmiliardowych nakładów — wypada stwierdzić, iż na pełen optymizm jest jeszcze za wcześnie.

Trzeba jednak powiedzieć dobitnie, że poza brakiem przyzwolenia i idących za nim w ślad potrzebnych funduszy, wszystkie inne racje przemawiają za najwyższą pilnością budowy obwodnicy zachodniej dla pociągów towarowych. Decyduje o tym wymóg bezpieczeństwa mieszkańców Szczecina, możliwość sprawnych przejazdów, stworzenie zalążka szybkiej kolei miejskiej; nie przeczą również tej propozycji — jak niegdyś — racje urbanistyczne. Przysłowie głosi, iż „Polak mądry po szkodzie" lecz chociaż w tym przypadku nie czekajmy na nią, dajmy przemówić argumentom rozsądku.

(Jr)

Bip dla zapominalskich

„PRECIOUS GUARD KW 006" — tak nazywa się amerykański zestaw dla zapominalskich, składający się z dwóch pudełeczek o wymiarach zaledwie 95×35×13 milimetrów i wadze 50 gramów. Jedno z nich jest nadajnikiem umieszczanym w teczce, torebce itp., której nie chcemy zapomnieć. Drugie natomiast jest odbiornikiem, który zawsze nosimy przy sobie. Kiedy tylko dystans dzielący te dwa pudełeczka przekracza 3 metry, w naszej kieszeni odzywa się nieprzerwany sygnał. Jest to również niezła broń przeciw złodziejom. Wszystko zaś zasilane jest bateriami 1,5 V i kosztuje około 60 dolarów.

Straty przed talerzem

Marnotrawstwo

CZY MARNOTRAWSTWO musi być naszym przekleństwem? Pytanie na czasie. Nie ma bowiem dnia, w którym gazety nie sączyłyby do naszej świadomości informacji zgoła szokujących. Oto na polu za magazynem GS w Złotnikach Kujawskich zakopano konserwy rybne, kilkaset bochenków chleba, słoiki z wołowiną i spore ilości kawy. Chłodnia w Zamościu wyrzuciła na śmietnik kilkadziesiąt kilogramów kiełbasy. W Cukrowni „Garbów" „uciekł" z instalacji do ścieku cukier wartości 120 tys. złotych. Wytwórnia pasz w Chojnie zlekceważyła zabiegi konserwacyjne doprowadzając do zniszczenia wielu ton śruty sojowej wartości blisko miliona złotych.

PRZYKŁADY można mnożyć. Głupota to czy bezmyślność? Kompletny brak odpowiedzialności, czy świadome działanie na rzecz pogłębiania społecznej frustracji? Przestępstwo marnotrawstwa podlega ściganiu, ale samą satysfakcją, że ktoś za nie został ukarany, ludzi się nie nakarmi. W ponad 100 takich sprawach prokuratura prowadzi dochodzenie. Głupotę karze się na ogół grzywną, sprawy o rażące zaniedbanie obowiązków kończą się wniesieniem aktu oskarżenia; w przypadkach szczególnie drastycznych stosuje się coraz częściej areszt tymczasowy. Aktem oskarżenia zakończyło się niedawno śledztwo w sprawie zniszczenia w jednej z rolniczych spółdzielni produkcyjnych w woj. gdańskim płodów rolnych wartości 650 tys. złotych, a w RSP Włoskowola w sprawie zastosowania do pasz złych składników, w wyniku czego padły 52 świnie...

WBREW pozorom marnotrawstwo żywności to nie tylko skutek głupoty, ale skutek latami popełnianych błędów w polityce rolnej i inwestycyjnej. Na przykład Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego szacuje, iż z braku chłodni marnuje się u nas 20—30 proc. żywności, a na skutek złych warunków przechowywania 30 do 40 proc. owoców i warzyw. Mówić o tym w chwili, gdy liczy się zebranie wszystkiego co nam urodzi ta ziemia, jest niejako wywoływaniem wilka z lasu. Nie wystarczy przecież zebrać, trzeba jeszcze to społeczne dobro zabezpieczyć, uchronić przed zniszczeniem.

Jak to? — powie ktoś — przecież były lata, w których przemysł spożywczy był prawdziwym beniaminkiem i włożono w jego rozwój ogromne nakłady, łącznie z zakupami ciągów technologicznych za granicą?

Istotnie w latach 1971—75 wsadzono w przemysł spożywczy 89 miliardów złotych, puszczano jednak mimo uszu ostrzeżenia, że w pewnym czasie wszystko się rozłoży z powodu nie doinwestowanego chłodnictwa. I były to słowa prorocze. Z nowoczesnych zakładów mięsnych czy mleczarskich potok wszelakiego dobra spływał do pękających w szwach starych chłodni, skąd w przypadku jakiejkolwiek awarii droga dalej wiodła na śmietnik. Dziś wiadomo, że aby ustrzec się od wyrzucania żywności na śmietniki, należałoby w latach 1981—90 zbudować 20 wielkich chłodni, nie mówiąc już o urządzeniach i ladach chłodniczych dla sieci handlu czy dla producentów mleka. W tej chwili ciągnie się w nieskończoność budowa 6 nowoczesnych zamrażalni, podjęta w wyniku uchwały RM jeszcze w roku 1977. W spożyciu mrożonek jesteśmy nadal na szarym końcu — Anglicy i Holendrzy zjadają ich 10 kg, my w granicach 4,5 kg. Czego nie mrozimy, tracimy bezpowrotnie bądź idzie do utylizacji.

Brak chłodni zamyka drogę rybom w głąb kraju. Połowę ryb z łowisk dalekomorskich przewożą nam chłodnicowce obcych bander. Za twardą walutę. Kiedy w czasie dorszowych żniw trafi się rybakom kołobrzeskim 400-tonowy połów, możliwości przerobu na cele konsumpcyjne kończą się na 150 tonach. Większość mimo że istnieją wyraźne zakazy wędruje — zamiast na talerz — na mączkę rybną. Przyczyny znane: brak magazynów, brak lodu, brak specjalistycznych wagonów do przewozu ryb nie mówiąc już o tym, że ponad jedna trzecia z 760 sklepów Centrali Rybnej nie odpowiada wymogom sprzedaży tego towaru.

W zespole VII na Nadzwyczajnym Zjeździe partii delegaci wyliczali ile to dolarów mniej moglibyśmy wydawać gdybyśmy nie marnotrawili jednej trzeciej zbieranych ziemniaków i mieli możliwość suszenia lub kiszenia zielonek. Rolnicy z Zamojskiego i Łomżyńskiego terenów ubogich w przetwórstwo spożywcze, mówili o niepowetowanych stratach powstających w transporcie płodów rolnych do zakładów przetwórczych daleko w głębi kraju. Bez sieci małych młynów, kaszarni, krochmalni czy masarni — argumentowali — zlokalizowanych przy źródłach surowca, nigdy nie wyeliminujemy tych strat.

I dalej: w żadnym kraju na świecie tuczniki nie zjadają tyle zbóż co u nas. Brak suszarni uniemożliwiających gospodarstwom rolnym przygotowywanie pasz z własnych traw w postaci wysokobiałkowego suszu skazywać nas będzie na ciągły import zbóż. Brak zaplecza suszarniczego przy zbiorach kombajnami rokrocznie przynosi nam straty w postaci dziesiątków tysięcy ton gnijącego w magazynach ziarna.

Wyrywkowa kontrola NIK przeprowadzona w ub. roku w 30 placówkach sprzedaży detalicznej GS „Samopomoc Chłopska" w Grabowie, Skalmierzycach, Sycowie oraz w Kaliszu ujawniła karygodne przypadki marnotrawstwa. Otóż wartość przeterminowanych artykułów obliczono na 1,2 mln złotych, zniszczonych w transporcie na 4 mln złotych. Na straty poszło 8,6 ton cukru, 7 ton soli, 1,5 tony przetworów zbożowych. Z innej kontroli NIK wynika, że w ciągu roku wycieka z foliowych torebek ponad 4 mln litrów mleka wartości 17 mln złotych.

Dziś, kiedy tak dotkliwie odczuwamy niedostatek żywności, rażące przypadki jej marnotrawstwa rodzą zrozumiałe wzburzenie. Byłoby jednak zbytnim uproszczeniem zwalać wszystko na ludzkie niedbalstwo i głupotę. Do wielu tych strat z pewnością by nie doszło, gdyby nie krótkowzroczna polityka rolna i inwestycyjna.

Marnotrawstwo trzeba tępić i surowo karać. Przede wszystkim jednak trzeba tworzyć natychmiast przeciwdziałające mu warunki. To musi kosztować, ale bez poważnych nakładów na ten cel nigdy nie wygrzebiemy się z kryzysu i nie wyzwolimy z tych straszliwych kolejek po artykuły na kartki.

Wiesława LASKOWSKA (Interpress)

Słońce a papierosy

JAK palić mniej dzięki słońcu? Odpowiedzi na to pytanie ma udzielić nowa zapalniczka słoneczna. Żeby się nią posłużyć należy najpierw umieścić w niej papierosa, następnie tak ją ustawić, żeby zwierciadło skupiające odbierało promienie słoneczne. Po kilku chwilach papieros zapala się. Producent tej nowości twierdzi, że po przyzwyczajeniu się do tego sposobu zapalania, spada mocno liczba wypalanych dziennie papierosów. I to wszystko za dwa dolary.

KEN FOLLETT

ucho igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

95

Zanim zdążył się zorientować, co się dzieje, ktoś po drugiej stronie ulicy wrzasnął: — cholera jasna!

Parkin wyszedł na zewnątrz. Stara wieża z zegarem rozpadła się. Słychać było bezsensowne bicie dzwonów, kiedy kurz osiadł na ruinach.

— Czy grywał pan kiedyś w krokieta? Cholernie udał się panu ten rzut — pochwalił Parkina Watkins.

Parkin zbliżał się do środka placu. Leżały na nim strzępy porozrywanych na kawałki ciał jakichś trzech Niemców. Wieża, w każdym razie, nie była zbyt mocna. Prawdopodobnie rozpadłaby się, gdybyśmy wszyscy razem kichnęli. Odwrócił się. — Nowy dzień, nowy dolar. — Było to powiedzenie często używane przez Jankesów.

— Sierżancie! Wzywają pana — oznajmił radiotelegrafista.

Parkin wszedł do domu i wziął słuchawkę.

— Tu sierżant Parkin.

— Tu major Roberts. Jest pan zwolniony ze służby liniowej, sierżancie.

— Ale dlaczego? — Pierwszą myślą Parkina było, że odkryli jego prawdziwy wiek.

— Dowództwo potrzebuje pana w Londynie. Niech mnie pan nie pyta dlaczego, bo sam nie wiem. Pański pluton obejmie kapral, a pan niech wraca do rejonu zakwaterowania. Wysyłam samochód.

— Rozkaz, panie majorze.

— Pod żadnym pozorem nie wolno panu ryzykować swego życia. To rozkaz. Zrozumiano?

Parkin uśmiechnął się krzywo, myśląc o wieży i dynamicie.

— Zrozumiano — powiedział.

— W porządku. Niech pan rusza. Prawdziwy szczęściarz z pana — pożegnał go major.

Bloggs pomyślał, że wszyscy mówili o nim jak o chłopcu, ale przecież znali go, zanim wstąpił do wojska. Teraz nie było żadnych wątpliwości, że stał się mężczyzną. W ruchach przebijała pewność siebie i wdzięk, spojrzenie miał bystre, a w obecności wyższych rangą oficerów zachowywał szacunek, nie czując najmniejszego zakłopotania. Bloggs zgadywał, że chłopak ukrywa swój prawdziwy wiek, może nie w swoim wyglądzie i sposobie bycia, ale w drobnych nienaturalnościach, które Bloggs, wytrawny obserwator, dostrzegał ilekroć była mowa o wieku.

96

Na początku rozbawił Parkina fakt, że kazali mu przeglądać zdjęcia, ale trzeciego dnia pobytu w zakurzonej piwnicy Midwintera na Kensingtonie nastrój rozbawienia minął, ustępując miejsca znurzeniu. Najbardziej irytował go zakaz palenia papierosów. Znacznie bardziej od Parkina znudzony był Bloggs, który w czasie oglądania zdjęć musiał pilnie obserwować reakcje chłopaka.

W pewnej chwili Parkin zdenerwował się: — nie ściągalibyście mnie przecież z Włoch po to, żebym wam pomógł w rozwiązaniu sprawy zabójstwa sprzed czterech lat. Mogłoby to poczekać do końca wojny — powiedział. — Poza tym te zdjęcia są przeważnie fotografiami niemieckich oficerów. Jeśli jest to sprawa o której mam nie puszczać pary z gęby, najlepiej zrobicie, jeśli mi to od razu powiecie.

— Tak, lepiej będzie, jeśli nie puścisz pary z gęby — powiedział Bloggs.

Parkin powrócił do przeglądania zdjęć. Wszystkie były stare, wyblakłe i zbrązowiałe. Wiele pochodziło z książek, czasopism i gazet. Czasami Parkin podnosił lupę, w którą przezornie zaopatrzył go Midwinter, żeby przyjrzeć się dokładnie małej twarzy w dużej grupie i wtedy za każdym razem serce Bloggsa zaczynało bić mocniej, aż do momentu, kiedy Parkin odkładał szkło powiększające i brał następne zdjęcie.

Poszli do najbliższego pubu zjeść lunch. Tak jak wszędzie w czasie wojny, piwo było słabe, niemniej Bloggs zdecydował, że lepiej będzie, jeśli młody Parkin ograniczy się tylko do dwóch kufli; gdyby go nie powstrzymał, chłopak wypiłby pewnie cały galon.

— Faber był bardzo spokojnym facetem — powiedział Parkin. — Absolutnie nikt go nie podejrzewał. Niech pan pamięta, że gospodyni była zupełnie niczego sobie i w końcu sama chciała. Wydaje mi się teraz, że sam bym ją zdobył, gdybym wtedy wiedział, jak się do tego zabrać. No ale wtedy miałem tylko osiemnaście lat.

Jedli chleb z serem i Parkin pochłaniał ogromne ilości marynowanych cebulek. Potem wyszli z pubu i zatrzymali się na chwilę przed domem, gdzie Parkin wypalił następnego papierosa.

Na boiskach ekstraklasy

Mistrzostwa wciąż pełne niewiadomych

MIMO iż niedzielne zwycięstwo Pogoni nad Motorem Lublin zagwarantowało portowcom utrzymanie się na pozycji lidera ekstraklasy, ten zacięty i emocjonujący mecz, był najsłabszy z dotychczas stoczonych przez naszych piłkarzy przed własną publicznością. Tego pojedynku Pogoń nie wygrała w dobrym stylu, co oczywiście wzbudziło zrozumiałe obawy o dalsze losy szczecińskiej „jedenastki", która mocno rozpaliła nadzieje kibiców.

OBSERWATORZY spotkania zwrócili uwagę na kilka spraw. Po pierwsze wyraźnie widać było zmęczenie zespołu trudami futbolowego maratonu, podczas którego w okresie 15 dni szczecinianom przyszło rozgrywać 5 spotkań. Po drugie gra Pogoni wyraźnie „usiadła" po zejściu z boiska Kasztelana, mającego talent skutecznego rozdzielania piłek. Po trzecie biorąc pod uwagę oba te fakty, a także posiadanie przez Pogoń od 18 minuty prowadzenia, wysnuwano wniosek iż spuszczenie przez zespół z tonu jest celowe, ba konieczne, gdyż nie dociągnie na „pełnym gazie" do końca, toteż poprzez chaotyczną, żywiołową grę na zwolnionych obrotach, może utrzymać korzystny rezultat. Rozumowaniu temu trudno odmówić choćby częściowej racji. Wskazywałaby na to m. in. późniejsza gra lublinian, a także jej efekty w postaci bramki, nadto dwóch nie uznanych, a także chwilami rozpaczliwa obrona szczecinian, świadczące o tym iż Motor zrozumiał „co jest grane" i na ile stać jego rywala. Mimo wszystko Pogoń wyszła z tego spotkania obronną ręką. Biorąc pod uwagę obraz gry, uznać to należy za duży plus, że strudzeni szczecińscy gracze potrafili jeszcze wykrzesać z siebie wystarczającą do zwycięstwa ilość sił i umiejętności.

W TYM kontekście trudno jest jednoznacznie powiedzieć, czy zejście Kasztelana w znaczący sposób zaważyło na postawie drużyny. Jakiś wpływ na pewno miało.

Pomijając jednak sam mecz z Motorem trzeba powiedzieć iż w zespole portowców wciąż jeszcze nie wyrósł zawodnik, który mógłby z powodzeniem przejąć pełniona przez Kasztelana rolę dyrygenta. W niedzielę niezle chwilami operowali Czepan i Stańczak, zasilający swych wysunietych do przodu kolegów liczny mi piłkami. Może więc z czasem ten duet, zasilony jeszcze kimś trzecim, zdoła zespołowo pełnić tę rolę? Może dołączy Wolski, choć zawodnik ten raczej lepiej czuje się w przodzie? W obecnej sytuacji zespołu na te właśnie linię trzeba położyć mocny nacisk, by mogła ona być efektywną pomocą zarówno w ataku, jak i obrony.

Jeśli chodzi o kolejną obserwację z niedzielnego meczu to wydaje się słuszne, iż Pogoń zaryzykowała dopuszczenie na czas jakiś do głosu rywali, chowając siły na potem. W końcu przecież mecz wygrała...

Jak potoczą się dalsze losy zespołu trudno dzisiaj powiedzieć. Najbliższy mecz stoczą portowcy we Wrocławiu ze Śląskiem, który choć zajmuje 7 miejsce w tabeli ma tylko o dwa punkty mniej od lidera. To będzie dla naszej drużyny bardzo trudne spotkanie. Jeśli zespół zdoła podregenerować siły, może chyba pokusić się o równorzędną walkę z wrocławską „jedenastką".

NA koniec kilka zdań o sytuacji w tabeli. Nadal jest ona mało przejrzysta, a pozycje poszczególnych drużyn z liderem na czele niepewne. W tej chwili do I-ligowej czołówki możemy praktycznie zaliczyć 8 drużyn. Są to: Pogoń i Zagłębie po 9 pkt., Bałtyk — 8, Gwardia, ŁKS, Stal, Śląsk, Widzew — po 7 pkt. Ta ostatnia piątka naciskana jest jednak przez: Szombierki, Górnika i Legię, które mają po 6 punktów. Mistrzostwa są więc bardzo zacięte i emocjonujące. **(jg)**

W środę gra II liga piłkarska

• Błękitni — Olimpia
• Odra-Stal Stocznia

JUTRO II-ligowe drużyny piłkarskie rozegrają piątą serię mistrzowskich spotkań w bieżącym sezonie. Stal Stocznia, która z dorobkiem 5 pkt. zajmuje w tabeli 4 lokatę jedzie do opolskiej Odry. Rywale stoczniowców zgromadzili dotychczas 3 punkty, co daje im w klasyfikacji 12 lokatę. Na własnym boisku wystąpią stargardzcy Błękitni (2 pkt. — 15 miejsce w tabeli), którzy zmierzą się z poznańską Olimpią (3 pkt. — 14 lokata). Początek spotkania o godz. 16.30.

Jak dotąd, spośród dwóch naszych II-ligowców znacznie lepiej wiedzie się bardziej doświadczonej drużynie Stali, która utrzymuje kontakt z czołówką. Aktualnie stoczniowców dzielą od lidera tylko 2 punkty. Trzeba jednak zwrócić również uwagę i na to, że 14 w klasyfikacji Olimpia ma jednocześnie tylko o dwa punkty mniej od czwartej w tabeli Stali. Środowa kolejka może więc przynieść niemało zmian.

Na nieoficjalnych ME

w pływackim maratonie

III miejsce I. Holeniewskiej

W JUGOSŁAWII, w okolicach Splitu rozegrano międzynarodowe mistrzostwa tego kraju w maratonie pływackim, traktowane jako nieoficjalne mistrzostwa Europy w tej konkurencji. Bardzo dobrze spisała się na tych zawodach reprezentantka Szczecina — Irena Holeniewska, która w doborowej obsadzie zdobyła III miejsce. Trasa maratonu wynosiła 16 km.

Na parkiecie WDS

Turniej koszykarzy

MKS POGOŃ jest organizatorem (w dniach 25—27 bm. w hali WDS) międzynarodowego turnieju w koszykówce mężczyzn. Udział w imprezie zapowiedziało 5 zespołów. Są to: KMU Lipsk (NRD), Aeli-Basket Aengelholm (Szwecja), Hutnik Kraków, Błękitni Stargard i drużyna gospodarzy. Zawody odbędą się systemem „każdy z każdym", a zwycięzca turnieju otrzyma w nagrodę puchar dyrektora Polskiej Żeglugi Morskiej.

„Buick" na olimpiadzie w Los Angeles

DYREKTORZY firmy „Buick" zacierają ręce, licząc na wzrost liczby sprzedanych samochodów w najbliższych latach. Powodem do radości jest fakt powierzenia firmie „Buick" przez Komitet Organizacyjny Igrzysk XXIII Olimpiady w Los Angeles funkcji oficjalnego dostawcy samochodów „olimpijskich".

W pokonanym polu zostały renomowane firmy jak „Datsun", „Toyota", „BMW", „Mercedes" i „Volkswagen". Komitet organizacyjny otrzyma do dyspozycji 500 samochodów firmy „Buick", ponadto do kasy komitetu organizacyjnego wpłyną 4 mln dolarów.

Japończykom na otarcie łez pozostała funkcja oficjalnego dostawcy olimpijskiego... maszyn do pisania.

Można (i trzeba) uratować szczeciński tenis

Reaktywujmy SKT

W OSTATNIM okresie wiele się mówi (i pisze) o szczecińskim tenisie. Powodem — wbrew pozorom — nie są oszałamiające sukcesy czy też dotkliwe porażki tenisistów, a problemy natury organizacyjnej.

PRZYPOMNIJMY — klub „Sparta" zawiesił ze względów finansowych działalność sekcji tenisa ziemnego. Spora grupa zawodników znalazła się poza strukturą polskiego sportu. Konsekwencje tego są oczywiste, można je określić krótko — wyczynowy tenis w naszym mieście przestanie istnieć.

Na szczęście nie zakończyło się na załamywaniu rąk. Działacze, zawodnicy, sympatycy białego sportu postanowili zmienić bieg wydarzeń. Wczoraj po południu na kortach przy al. Wojska Polskiego odbyło się spotkanie poświęcone tym właśnie sprawom. Liczne grono uczestników, jednoznaczne i zgodne wypowiedzi — wszystko pozwala Zarządowi Okręgowego Związku Tenisa występować z inicjatywą **stworzenia jednosekcyjnego klubu tenisowego**, który będzie bazował na szkoleniu młodzieży. Wyłoniono siedmioosobowy komitet organizacyjny, który rozpoczyna starania, by zamierzenia stały się rzeczywistością.

JAK się przewiduje, w klubie w pierwszym okresie byłoby ponad 100 osób. Klub zamierza wypracowywać część środków m. in. organizując odpłatnie kursy tzw. pierwszego kroku tenisa, wczasy z rakietą w Świnoujściu (np. wspólnie z Pomeranią) itp. Pomysłów jest sporo. **Najważniejsza jednak sprawa, to korty i ich utrzymanie.** Zarząd OZT chce wystąpić do WOSiR (właściciela kortów przy al. Wojska Polskiego) o bezpłatne odstąpienie klubowi 6 kortów i zapewnienie konserwacji. Byłby to wkład WOSiR dla sportu wyczynowego i ładny prezent z okazji 60-lecia polskiego tenisa.

Wstępne rozmowy w tej sprawie przeprowadzono już z wiceprezesem Wojewódzkiej Federacji Sportu W. Jaskurzyńskim. Poparcie jest, oby tylko znowu na drodze działaczy i sympatyków białego sportu nie pojawiły się przeszkody administracyjne.

I NA koniec — nazwa klubu. Zaproponowano powrót do tradycji, czyli **Szczeciński Klub Tenisowy.** SKT istniał do 1964 r., potem w jego miejsce pojawiła się „Sparta". **(jas)**

MŚ w pięcioboju nowoczesnym

W OŚRODKU pięcioboju nowoczesnego i jeździectwa w Drzonkowie koło Zielonej Góry powiewają flagi 21 państw, z których 55 zawodników startuje w rozpoczynających się dziś XXV Mistrzostwach Świata w Pięcioboju Nowoczesnym.

Bardzo prawdopodobne, że niespodzianie na starcie obrońca tytułu mistrzowskiego z Budapesztu — Robert Nieman (USA). Doskonale przygotowany do tych mistrzostw Amerykanin miał wyjątkowego pecha. Podczas treningowej jazdy konno spadł on z wierzchowca, uderzył biodrem o kamień i doznał bardzo bolesnej kontuzji.

„GRAND PRIX SZCZECINA"

WCZORAJ po południu rozegrano finał tenisowego turnieju otwartego „Grand Prix Szczecina". Wygrał **Ryszard Śmigaj** pokonując Bogusława Witkowskiego 6:0, 6:0. Dziś rozpoczynają się gry turnieju deblowego. Startują 32 pary. **(j)**

Judo

Srebro W. Reszki

W MAASTRICHT, na mistrzostwach świata w judo eks-szczecinianin Wojciech Reszka został wicemistrzem świata w kategorii open. Złoty medal zdobył Japończyk Yasuhiro Yamashita, a brązowe Andras Ozsvar (Węgry) i Robert van de Walle (Belgia).

Na ME w WKKW

Brązowy medal jeźdźców

BRĄZOWY medal w konkurencji drużynowej zdobyli polscy jeźdźcy w zakończonych w niedzielę w duńskiej miejscowości Horsens jeździeckich mistrzostwach Europy w WKKW. Mirosław Szłapka, Jan Lipczyński i Krzysztof Rafałak zostali pokonani jedynie przez 9-krotnego mistrza Europy — zespół brytyjski oraz Szwajcarię, co było największą niespodzianką tegorocznych mistrzostw. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Szwajcar Hansueli Schmuiz, a najlepszy spośród polskich jeźdźców — Mirosław Szłapka, zajął 5 miejsce.

Uwaga amatorzy łyżew

W TYM SEZONIE, wcześniej niż zwykle, suchą zaprawą dla swych małych łyżwiarzy rozpoczyna działalność ognisko TKKF „Gimnastyczne". Przez cały październik dzieci w wieku 3—7 lat raz w tygodniu pod okiem trenera, fr. L. Jędrzejczaka, będą miały gimnastykę ruchową, przygotowującą je do zajęć na lodzie. Jeśli opiekunowie, przyprowadzający dzieci na zajęcia, wyrażą również ochotę na „rozruszanie swych kości" — istnieje możliwość zorganizowania kursu gimnastyki ruchowej w czasie gdy dzieci odbywać będą swoje ćwiczenia. Szczegółowe informacje można będzie otrzymać podczas zapisów do „szkółki łyżwiarskiej", które odbędą się na kortach tenisowych w dniach 14 i 15 bm. od godz. 17.30—20.00.

DUŻY sukces odniósł podczas mistrzostw świata w Maastricht polski judoka Wojciech Reszko, który zdobył srebrny medal w kategorii open.

NA ZDJĘCIU: medaliści kategorii open na podium. Od lewej — W. Reszko, Japończyk Y. Yamashita (mistrz), Węgier A. Ozsvar i Belg R. van de Walle (brązowe medale).

CAF—UPI—telefoto

O sukcesach i kłopotach koszykarek Czarnych

KOSZYKARKI szczecińskich Czarnych uczestniczyły w Zielonej Górze w Turnieju Winobrania, podczas którego rozegrały trzy mecze, pokonując: AZS Zielona Góra 79:47 (30:25), Sprotavię Szprotawa 74:69 (41:20) i Tęczę Łódź 59:55 (31:29). Dzięki kompletowi zwycięstw szczecinianki zajęły I miejsce w zawodach. Najwięcej punktów zdobyła (w trzech meczach) dla Czarnych — E. Krawczyńska, która została jednocześnie „królową strzelczyń" całego turnieju.

Trener J. Piaskowy, który przekazał nam te wiadomości, poinformował nas jednocześnie iż jego zespół, w którym przeciętna wieku wynosi 17 lat, otrzymał wyjątkowo niedogodne godziny treningowe w hali WDS. Grafik zajęć zaplanowano tam bowiem w ten sposób, że dziewczęta z Czarnych trzy razy w tygodniu mają zaczynać treningi o godz. 20.30, a kończyć o godz. 22. Do domu będą więc powracać o godz. 23. Biorąc pod uwagę ich wiek fakt ten uznać należy za nieporozumienie. Oczekujemy zatem iż kierownictwo WDS umożliwi drużynie wcześniejsze rozpoczynanie zajęć, przenosząc na późniejsze godziny treningi zespołów, składających się ze starszych wiekiem sportowców.

Notatnik sportowca

KURS DLA MOTOROWODNIAKÓW

SZCZECIŃSKI Klub Motorowodny LOK organizuje kurs dla kandydatów na stopień sternika motorowodnego III klasy. Zajęcia rozpoczną się 26 września o godz. 16 w Ośrodku Szkolenia Wodnego LOK przy ul. Przestrzennej 1. Zapisy przyjmowane są we wtorki, czwartki i soboty od godz. 16 w siedzibie ośrodka.

WTOREK, 8 WRZEŚNIA

DZIS:
Marii, Nestora
JUTRO:
Ścibora, Sergiusza

POGODA

ZACHMURZENIE wzrastające, temp. około 20 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, południowe.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1019 hPa (764 mm Hg). W ciągu dnia powolny spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — Ostatni kongres wybielaczy" g. 19; **MUZYCZNY** — „Dobranoc Bettino" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Gorączka" g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — pol., l. 18; środa: g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Kochaj albo rzuć" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15 — pol.; „Czułe miejsca" g. 20.30 — pol., l. 18 (wtorek i środa); **KORAB** — „Lili, kochaj mnie" g. 17, 19.15 — fr., l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-04) „Człowiek z żelaza" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — pol., l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Żandarm w Nowym Jorku" g. 15.30, 17.30, 19.30 — fr.; **POLONIA** (tel. 221-834) wtorek: „Żandarm w Nowym Jorku" g. 14, 16, 18 — fr.; „Pomyłka" g. 20 — rum., l. 15; **PIONIER** — nieczynne; **ZAMEK** — „Ziemia obiecana" g. 18 — pol., l. 15; **MARS** — „Flic story" g. 16, 18, 20 — fr., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Pielgrzym" g. 17.30, 19.15 — pol.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Władysław Sikorski" g. 17, 18.15, 19.30 — pol.; **1 MAJ** (Żydowce) „Miś" g. 18 — pol., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 18 — cz. II i III; **DERBY** — „King-Kong" g. 20.45 — USA, l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Przed odlotem" — pol., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Pielgrzym" — pol.; „Władysław Sikorski" — pol., l. 12; **DAR** (Stargard) „Człowiek z marmuru" — pol., l. 15; „Flic story" — fr., l. 18; **INA** (Stargard), „Człowiek z żelaza" — pol., l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich g. 10—17; STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne ; Grafika, rysunki Raimo Kanerva g. 10—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna g. 10—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa g. 10—17; ZAMEK — IX Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych g. 10—18; KLUB PAX — Mariacka 6/8 — Sacrum we współczesnej plastyce polskiej g. 17—21; SALON MELOMANA — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Rysunek i grafika Macieja Mielnickiego g. 14—19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; WEWN. — Rejonowy

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7, DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7: Nad Odrą 20 g. 8—18

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) tel. 422-46; LELEWELA 1 — tel. 726-24; DUBOIS 1 — tel. 882-41; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Batalionów Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—18
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWNI — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 996; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — tel. 22-24-18; POGOTOWIE TV — tel. 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14 TTR. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 17 Kino TVD. 17.30 PKF. 17.40 Interstudio. 18.10 Telewizja Młodych. 18.40 Wystąpienie ambasadora Ludowej Rep. Bułgarii. 18.50 Dobranoc. 19 Camerata. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka DTV. 20.15 Ang. dramat obyczajowy „Nieznane oblicze miłości". 21.55 Mieszkaniowe progi. 22.25 Dziennik. 22.40 Mistrzostwa świata w pięcioboju. 23.10 Studio Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych.

PROGRAM II

18.55 Program dnia. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Antyczny świat prof. Krawczuka. 20.30 Wtorek melomana. 21.30 „24 godziny". 21.40 Wieczór filmowy.

ŚRODA

6 i 6.30 TTR. 9 Chemia dla kl. VII. 9.55 Fizyka dla kl. VII. 11 Program dla kl. I—III — bajki na stole. 13.30 i 14 TTR. 15.55 NURT. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 17 Dla dzieci „Michałki". 17.30 Losowanie Małego i Express Lotka. 17.40 Magazyn motoryzacyjny. 17.55 Impresjonizm, czyli przygoda ze światłem. 18.50 Dobranoc. 19 Skarbiec. 19.30 Dziennik. 20 Film CSRS „Miłość między kroplami deszczu". 22.05 Kultura 81. 22.50 Dziennik. 23.10 Mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym, Drzonków 81.

PROGRAM II

18.55 Program dnia. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Ekran reporterów. 20.40 Szkiełko i oko. 21.25 „24 godziny". 21.35 Poradnia „Zaufanie". 22.05 Zapis autoryzowany. 22.35 Program morski.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski. 16.05 Omówienie programu. 16.10 Spotkanie w ZOO. 16.40 Wiadomości. 16.45 Widowisko dla dzieci. 17.45 Geografia dla kl. 6 — najwyższe szczyty świata. 18.15 Magazyn motoryzacyjny. 18.50 TV dziecięca. 19 Mistrzostwa Europy w pływaniu. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Studio Drezno. 21 Spostrzeżenia dziennikarskie. 21.25 Mistrzostwa Europy w pływaniu. 21.55 Kronika. 22.10 Orkiestry dęte. 22.40 Wiadomości.

ŚRODA

7.55 J. angielski. 9.20 Omówienie programu. 9.25 Kronika. 10 Studio Drezno. 11 Spostrzeżenia dziennikarskie. 11.25 Mistrzostwa Europy w pływaniu. 11.55 Magazyn motoryzacyjny. 12.20 Wiadomości. 12.45 J. angielski. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Sport. 18.45 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19 Mistrzostwa Europy w pływaniu. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Świat zwierząt. 20.25 „Czy zje nas rdza?". 21 Mistrzostwa Europy w pływaniu. 21.30 „Czy zje nas rdza?" 22 Kronika. 22.15 Spotkanie w kinie. 23 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 0.01.

14.05 Studio „Gama". 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Transmisja z mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym. 15.35 Muzyczna niespodzianka 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.30 Transmisja z mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym z Drzonkowa k. Zielonej Góry. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Utwory Piotra Czajkowskiego. 21.28 Tydzień muzyczny w kraju. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Białegostoku.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

14.10 Gospodarcze problemy regionów. 14.20 Muzyka w teatrze. 14.40 NURT — psychologia. 15 Chorwackie koło. 15.10 Ludzie i ich pasje. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Duety z oper Monteverdiego, Haendla, Mozarta i Rossiniego. 16.20 Szkoła Średnia dla Pracujących. 16.35 Stopień zasilania. 16.55 Gra zesp. Mariana Siejki. 17 Jak działać sprawnie. 17.20 Zespoły Zbigniewa Namysłowskiego. 17.30 Krajobrazy. 17.50 Pieśni Edwarda Griega. 18.05 Pod fabrycznym dachem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 16.40 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 19.30 Ignacy Jan Paderewski na płytach. 20.30 J. hiszpański. 20.45 J. angielski. 21 Nauka praktyce. 21.20 Wiersze śpiewane Bolesława Leśmiana. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.45 Goście naszych estrad. 23.20 Poezja Piotra Szewca. 23.35 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19.30 22.

14 Lato w filharmonii. 15.05 Wokół nowej fali. 15.40 „Morze Śródziemne". 16 „Kepi wojska francuskiego". 16.15 Muzykobranie. 16.40 Reportaż „Nie dajmy się zwariować". 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Muzyka na letnie popołudnie. 19 Z obu stron kamery. 19.20 „Na skrzydłach muzyki". 18.35 Solo Mo Jacksona. 19.40 Dni walczącej stolicy. 19.55 Muzyczne impresje. 20 Antologia piosenki francuskiej. 20.30 „Spotkanie". 20.46 „Eruption" — suita. 21.30 Śladami jazzowych legend. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Granice muzyki. 23 Wiersze Juliusza Krzyżewskiego. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 16, 22, 0.55.

13.50 Matysiakowie. 14.20 Nowe nagrania radiowe (s). 15 Studio „Gama" w stereo. 16.05 Antologia poezji ludowej. 16.20 Granica poezji i muzyki (s). 17 PAW. 17.15 Felieton aktualny. 17.20 Miłośnikom muzyki klasycznej (s). 17.50 20 minut dla dziewcząt i chłopców. 18.10 Ze światowej estrady. 18.25 Trybuna Wybrzeża. 18.45 Prezentacje. 19.25 Giełda płyt (s). 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki. 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (s). 22.05 Kontrapunkty — tygodnik o muzyce XX w. (s) 23.30 Christo Betow, poeta i rewolucjonista. 24 Muzyka nocą — w kręgu kultury francuskiej (s).

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

Kronika wypadków

W SZCZECINIE i na drogach województwa wydarzyło się wczoraj szereg wypadków drogowych. Są ofiary w ludziach.

O godz. 11.30 na ul. Królowej Jadwigi ciężarówka m-ki „Hanomag" nr rej. SZE 7791 potrąciła przebiegającą przez jezdnię 8-letnią Agnieszkę U. Ciężko ranne dziecko (otwarte złamanie czaszki, wstrząśnienie mózgu) odwieziono do szpitala. Niecałą godzinę później na przejściu dla pieszych przy ul. Felczaka, kierowany przez Krzysztofa F. „maluch" SZD 3688 potrącił 88-letniego Władysława D. Karetka pogotowia przewiozła staruszka do szpitala w Zdunowie. O godz. 13.30 na ul. Szczawiowej doszło do zderzenia motocykla „WSK" z samochodem dostawczym „Żuk". Motocyklistą zajęli się lekarze dyżurnej kliniki PAM. Ostatni ze szczecińskich wypadków drogowych wydarzył się o godz. 16.20 na ul. Zawadzkiego, gdzie wpadł pod koła „malucha" 7-letni Mirosław F. I to wydarzenie zakończyło się szpitalem.

W Łobzie zderzyły się dwa pojazdy: samochód dostawczy „Żuk" i motocykl „WSK", którego kierowca Tadeusz Z. doznał obrażeń. Winą milicja obarcza kierowcę samochodu, Mariana J., wymusił on bowiem pierwszeństwo przejazdu. We wsi Mirosławice gm. Trzebiatów kierowany przez Władysława P. z Trzebiatowa samochód „Zaporożec" wpadł na przyczepę traktorową. Samochód wywrócił się a kierowca doznał obrażeń.

KRÓTKO po godz. 11 na ul. Gdańskiej tramwaj linii „7" potrącił spawającego tory pracownika WPKM, Henryka W. Rannym zajął się lekarz.

NA UL. Szarotki spadła z 4-metrowej wysokości skarpy na bruk 22-letnia Jolanta K. Upadek okazał się fatalny: młoda kobieta doznała poważnego urazu narządów wewnętrznych. Przebywa na oddziale urologicznym kliniki PAM.

W JEDNYM z mieszkań na osiedlu Zawadzkiego wywróciła się na oszklone drzwi lokatorka. Bożena W. odłamki szkła rozcięły głęboko rękę, uszkadzając naczynia krwionośne, ścięgna. Ranną skierowano do szpitala w Zdunowie.

WE WSI Tetyń gm. Kozielice stanęła w ogniu, wskutek samozapalenia siana, obora miejscowego rolnika. Szybka akcja straży pozwoliła uratować budynek. Straty — 35 tys. zł. (ap)

NAUKA

MAGISTER — matematyka, fizyka. 705-56. 15201-G

KURSY pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Szczecinie. Informacji udziela sekretariat kursów, ul. Obrońców Stalingradu 17, tel. 343-12. 3161-K

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem ok. 3 lat. Ul. Drzymały 16/3. 16574-G

POTRZEBNY murarz-tynkarz, cieśla, hydraulik do wykończenia domku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16563.

NIERUCHOMOŚĆ

BUDYNEK mieszkalny, wolno stojący, w stanie surowym, o metrażu 110 m kw., z budynkiem gospodarczym, na działce 1150 m kw. w Pyrzycach przy trasie E-14 sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16546.

KUPNO

CZĘŚCI do wtryskarki pionowej — kupię. Tel. 716-47. 16588-G

KUPIĘ lub wydzierżawię lokal nadający się do prowadzenia działalności handlowej. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16566.

FINEZJA — nowy magnetofon — kupię. Stargard Szczeciński, tel. 731-71. 99-P

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański 22-38-32. 16941-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski — 22-71-46. 16571-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański 22-85-97. 14990-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski 423-83. 16672-G

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński 22-66-81. 14665-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz 445-38. 14463-G

AUTOALARM instaluje — Wojciech Wesołowski, 459-14, godz. 12—13, 18—21. 15563-G

WYCISZANIE ocieplanie drzwi, montaż karniszy — 230-840 — Marian Książkiewicz. 14899-G

UKŁADANIE i montaż parkietu, boazerii, sufitów i pawlaczy — Wojciech Mianowski. tel. 758-71 (17—20). 16889-G

SKRADZIONO rower Jubilat 2, nr fabryczny 80296315 z czarną torbą 3 września około godz. 15.45 spod sklepu Apollo (al. Wyzwolenia). Wiadomość kierować, tel. 21-15-18, 7—15. 17493-G

CZARNY pudel-kundel wyskoczył z autobusu jadącego z Dąbia na przystanku przy Regalicy. Mały właściciel prosi gorąco o oddanie. Tel. 465-31. 17545-G

FOKSTERIER ostrowłosy zaginął 31 sierpnia. Pies ma 9 lat i jest leczony na grzybicę. Ostrzegam przed przywłaszczeniem, odprowadzenie lub informacje wynagrodzę. Abramowskiego 17, tel. 72-603. 17430-G

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 104 w dobrym stanie — sprzedam. Żydowce, ul. Przodowników Pracy 62/3. 16547-G

SAMOCHÓD Lublin — sprzedam, ul. Jana Styki 4/2. 16551-G

KOLEKCJĘ znaczków rosyjskich — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16565.

SZYBY do Forda Capri — sprzedam. Tel. 22-70-78. 17579-G

PŁASZCZ damski, kurteczka męska, skórzane, rowerek trzykołowy, włoski — sprzedam. Tel. 449-36. 16229-G

PEKIŃCZYKI — sprzedam. Tel. 22-70-67. 16579-G

RATLERKI, filodendron — sprzedam. Tel. 708-62. 16554-G

LOKALE

POKÓJ mały we Wrocławiu, zamienię na pokój w Szczecinie, chętnie parter. Wiadomość kierować: Małgorzata Płóciennik, ul. Zegadłowicza 7/3. 50-228 Wrocław. 100-P

MIESZKANIE w Gdańsku 2-pokojowe, zamienię na równorzędne Szczecin. Ul. Jagiellońska 87/12. 16575-G

3 POKOJE z wygodami na Pogodnie, zamienię na domek, może być do remontu lub nie dokończoną budowę domku. Tel. 22-57-09. 16568-G

MIESZKANIE 2-pokojowe i lokal nadający się na działalność usługowo-handlową zamienię na domek lub mieszkanie 4-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16564.

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią lub kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16561.

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 września 1981 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najdroższy Ojciec i Dziadek

Władysław Rosół

Pogrzeb odbędzie się 9 września br. o godz. 12.30 na Cmentarzu Centralnym

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

Wszystkim przyjaciołom, pracownikom Stoczni „Parnica", PŻM i PLO a w szczególności państwu Głowackim i Orzełowskim za okazaną pomoc w ciężkiej chwili i udział w pogrzebie mojego ukochanego Męża

śp.

Zygmunta Ossowskiego

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA Z DZIEĆMI.

Ks. Proboszczowi z parafii pod wezwaniem Serca Pana Jezusa na Głębokiem, wszystkim sąsiadom, przyjaciołom i znajomym, za okazaną pomoc i wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych naszego kochanego Męża i Ojca

śp.

Bogdana Celińskiego

serdeczne podziękowanie

składają

ŻONA, CÓRKA I SYN.

Dotknięci bolesną stratą ukochanego

Męża i Ojca

Henryka Jędrzejaka

pragniemy wyrazić serdeczne podziękowania rodzinie, wszystkim znajomym, sąsiadom, koleżankom i kolegom, którzy okazali pomoc i współczucie oraz przyczynili się do oddania Zmarłemu ostatniej ziemskiej posługi

ŻONA Z SYNEM I CÓRKĄ

Dyrekcji, Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność", pracownikom KPRB-2, koleżankom i kolegom, sąsiadom i znajomym, którzy okazali współczucie oraz uczestniczyli w pogrzebie kochanego Męża i Ojca

śp.

Bronisława Giedrojć

serdeczne Bóg zapłać

składa

ŻONA Z RODZINĄ.

KURIER SZCZECIŃSKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-952. Redaguje kolegium. TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-33 dz. ekonom.-morski 427-77 dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21 red. poranna (od godz. 0) 22-40-29 · 22-42-50 dalekopisy 22-40-18 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść ogłoszeń [illegible] Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

G-8

„LOT" informuje...

...ŻE od 10 bm. wznowiona zostaje komunikacja lotnicza z Warszawy do Szczecina i z powrotem. Odloty samolotów ze Szczecina (Goleniów) do Warszawy codziennie prócz niedziel i świąt o godz. 7.15, 12.15 i 17.10; przyloty z Warszawy na lotnisko Goleniów w godz. 11.50, 16.35 i 19.45. Bliższych informacji udzielają kasy sprzedaży Biura Miejskiego LOT przy al. Wyzwolenia 17 tel. 399-26 i 350-58.

Recital Mieczysława Święcickiego

W DOMU Kultury Stoczni im. A. Warskiego „Korab" odbędzie się cykl recitali Mieczysława Święcickiego w dniach 16, 16 i 17 bm. Koncerty pod nazwą „25 lat Piwnicy pod Baranami" rozpoczynać się będą o godz. 18 i 20.

Bilety w cenie 70 zł są do nabycia w kasie DK „Korab". (l)

Notatnik szczeciński

◇ DOM Kultury Stoczni Szczecińskiej „Korab" wspólnie z Kołem Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność" przy stoczni organizuje Studium Trzeciego Wieku. W programie przewiduje się wykłady z zakresu prawa, psychologii, wiedzy o zdrowiu, kultury. Pierwsze spotkanie odbędzie się 9 bm. o godz. 17 w sali kawiarnianej.

◇ JUTRO, w środę o godz. 17.30 w sali nr 106 Morskiego Ośrodka Kultury (Dom Marynarza) przy ul. Malczewskiego 10/12 odbędzie się spotkanie członków szczecińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej, poświęcone omówieniu programu prac na najbliższy okres.

◇ KLUB Akwarystów „Molinezja" (al. M. Buczka 43/44) wznawia po przerwie wakacyjnej działalność sekcji młodzieżowej. Zajęcia z cyklu „ABC akwarystyki" odbywają się w każdą środę w godz. 18.30—20.

◇ MŁODZIEŻOWE Towarzystwo Naukowe przy Pałacu Młodzieży przyjmuje zapisy uczniów szkół ponadpodstawowych do sekcji fizyki.

◇ PIERWSZE zajęcia Zespołu Piosenki i Tańca przy klubie „Słowianin" odbędą się 9 bm. o g. 17.

◇ KOMENDA ZHP przypomina instruktorom ZHP i instancjom harcerskim, że od września br. ukazywać się będą 3 mutacje „Motywów": „Zuchowe wieści", „Propozycje" i „Na tropie". Prenumeratorzy, którzy dotychczas nie zgłosili, jaką mutację chcieliby otrzymywać, mogą to uczynić w terenowym oddziale „Ruchu" do 10 bm. W tym terminie można też zaprenumerować dodatkowe egzemplarze „Motywów" na IV kwartał br. z oznaczeniem mutacji.

„Kurier" na budowie Trasy Zamkowej

Pierwszy tysiąc ton stalowej konstrukcji mostu

O PRZEBIEGU budowy Trasy Zamkowej pisujemy często i systematycznie. Nic w tym dziwnego, gdyż opinia publiczna z zainteresowaniem śledzi przebieg tej najważniejszej inwestycji komunalnej Szczecina. Mamy w pamięci przecież przedsmak tego, czym może grozić naszemu miastu dłuższe wyłączenie istniejącej dotychczas przeprawy przez Odrę.

UZYSKANE od inż. Jerzego Łabudy informacje pozwalają na umiarkowany optymizm. **W ciągu 9 miesięcy bieżącego roku na budowie Trasy Zamkowej wykorzystano prawie 75 proc. środków finansowych przyznanych na rok 1981.** Oznacza to, że w zasadzie harmonogram robót wykonywany był bez większych zakłóceń. Co prawda dotychczasowe tempo realizacji tej inwestycji nie odpowiada społecznym oczekiwaniom, ale zgodne jest z możliwościami finansowymi i materiałowymi.

I TAK do końca zbliżają się roboty fundamentowe na Podzamczu. Obecnie trwa betonowanie ostatnich dwóch stóp fundamentowych podpór estakady. Huta „Szczecin" systematycznie dostarcza tu konstrukcje stalowe rusztowań. Jeszcze w tym roku Płockie Przedsiębiorstwo Budowy Mostów wykorzysta je jako elementy konstrukcji pomocniczej, na których wsparta zostanie płyta betonowa jezdni estakady. Jednym słowem na Podzamczu będziemy mogli wkrótce zobaczyć identyczny kształt nadziemnej jezdni, jaki widać już po drugiej stronie Odry.

Słowa uznania należą się Przedsiębiorstwu Budownictwa Kolejowego, które w dobrym tempie wykonuje ostatnie podpory estakady na Łasztowni. Ściślej zaś mówiąc — na terenie należącym do PPDiUR „Gryf". A więc kształt sporej części przyszłej napowietrznej jezdni rysuje się coraz wyraźniej.

W tych warunkach zrozumiałe zainteresowanie wywołuje budowa mostu przez Odrę. Jak wiadomo stalowe elementy konstrukcji jego przęseł wykonuje załoga Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Zadanie to wypełnia nienagannie: w ostatnich dniach dostarczono ich już pierwszy tysiąc ton. Jest to dużo, zważywszy, że roboty rozpoczęto niedawno, a cała przeprawa przez Odrę ważyć będzie trzy i pół tysiąca ton. Do pracy przystąpi wkrótce „Mostostal", który w najbliższych dniach rozpocznie montaż jednej z dwóch wielkich suwnic, jakie zainstalowane zostaną na tej budowie. Olbrzymi dźwig przywieziony zostanie do Szczecina z Trasy Toruńskiej.

Te dość optymistyczne wieści nie mogą jednak przesłaniać rzeczywistego obrazu trudności, jakie zaczynają się wyłaniać w trakcie realizacji tej inwestycji. Problemem numer jeden są trudności materiałowe. Huta im. Bieruta w Częstochowie zaczyna zalegać z dostawami materiałów stalowych i tzw. blach odbiorowych, co komplikuje pracę w Stoczni im. Warskiego przy wykonywaniu konstrukcji mostowych. Dość pesymistycznie przedstawia się także sytuacja z cementem. Co prawda te ostatnie trudności już nieraz występowały na budowie Trasy Zamkowej, ale tym razem perspektywy są wyjątkowo niepomyślne. Wieści, jakie płyną z cementowni, nie pozwalają na spokojne patrzenie w przyszłość.

Budowniczowie mają także uzasadnione pretensje do projektantów. **Do tej pory bowiem Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Gdańsku nie dostarczyło do Szczecina dokumentacji na drugi most stalowy przez Kanał Parnicki.** Powoduje to poważne trudności z lokowaniem zamówień na stal i blachy w hutnictwie na rok przyszły i uniemożliwia rozpoczęcie rozpracowania traserskiego konstrukcji w stoczni.

REASUMUJĄC stwierdzić trzeba, że nie ma powodów do optymizmu. Budowa Trasy Zamkowej — z powodu braku kredytów i trudności materiałowych — i tak już przeciągnęła się w czasie w stosunku do pierwotnych zamierzeń. Obecnie grożą jej dalsze opóźnienia z powodu niedostatku cementu i stali oraz braku w dostawie dokumentacji. Tym przeszkodom trzeba koniecznie energicznie przeciwdziałać. Nie można bowiem dopuścić do tego, by realizacja tej najważniejszej inwestycji komunikacyjnej Szczecina przeciągała się w nieskończoność.

(ten)

NA PODZAMCZU dobiegają końca prace przy budowie fundamentów pod przypory estakady.

Fot: Z. Jodkowski

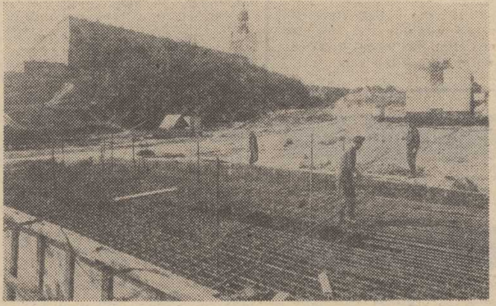

PIR kontra zakłócenia

Aby odbiór był czysty

NASZE życie codzienne wprost obyć się nie może bez całej gamy urządzeń elektrycznych, które niezbędne są w każdej dziedzinie. Dobrze jest gdy ułatwiają one codzienność — gorzej gdy kolidują między sobą. Nie ma bowiem większych „wrogów" niż np. maszynka do golenia i telewizor. Zaś trzaski w naszym radioodbiorniku często przypominają, iż włączyła się właśnie lodówka bądź ktoś przekręcił kontakt.

Państwowa Inspekcja Radiowa czuwa nad tym, aby takich uciążliwych „kolizji" było jak najmniej. Każde urządzenie jest co prawda fabrycznie wyposażone w układy przeciwzakłóceniowe, ale nie zawsze działają one w sposób należyty. Jeśli z drobnymi niedogodnościami w domu radzimy sobie z reguły sami (nikt nie słucha muzyki jednocześnie odkurzając), to kwestia np. zakładów produkcyjnych i usługowych emitujących zakłócenia wymaga już dokładniejszych badań i wszczęcia przez PIR kroków na drodze administracyjnej.

Dlatego też instytucja ta — obok badań urządzeń elektrycznych oferowanych przez nasze sklepy, kontroli jakości sygnału radiowego i telewizyjnego, sprawdzania działania anten zbiorczych oraz prób urządzeń radiowych statków świadczy swego rodzaju usługi dla ludności, polegające na lokalizacji i likwidacji uciążliwych pod względem emitowanych zakłóceń urządzeń elektrycznych.

Procedura jest tu dość długa — bo i kwestia nieodpowiedniego odbioru radiowego bądź telewizyjnego może mieć tysiące przyczyn. Klient powiadamiający PIR o zakłóceniach musi najpierw potwierdzić, że jego odbiornik jest w dobrym stanie technicznym, iż ma odpowiednią oraz fachowo założoną antenę. Dopiero po tym technicy PIR-u mogą przeprowadzić niezbędne pomiary.

— Mimo systemu, w którym klient wypełnia takie oświadczenie, nadal mamy ok. 30 proc. (na ogólną liczbę 300 rocznie) niepotrzebnych wezwań — mówi inspektor okręgowy PIR inż. Lech Topa. — **Jeśli bowiem ktoś chce odbierać dobrze program telewizyjny na antenie pokojowej albo nawet na... kawałku drutu — to chyba nie trzeba być specjalistą by przewidzieć, że zakłócenia będą.**

— **W pozostałych przypadkach ujawniamy uciążliwe dla abonenta** źródło — dodaje kierownik Zespołu Stacji Pomiarowych mgr inż. B. Wronko. — **Często są to niesprawne zamrażarki w sklepach, „nieodkłócone" maszyny rzemieślnicze, czy nawet — ostatnio — windy wpływające niekorzystnie na odbiór długich fal radiowych.**

PIR posiada tylko 3 ekipy pomiarowe, posługujące się samochodami „Łączności" z charakterystyczną anteną na dachu. Nic dziwnego, że obsługując całe województwo są one bez przerwy w ruchu. Uruchomienia dalszych takich zespołów nie należy oczekiwać. Fachowcy wprawdzie by się znaleźli, ale specjalistyczny sprzęt jest bardzo kosztowny i produkowany jedynie przez kraje zachodnie.

(mor)

Komunikat WPKM

Z POWODU wymiany szyn na ul. Dubois i Parkowej w noce 8/9, 9/10 i 10/11 bm. tramwaje nocne linii nr 1 będą kursowały z Głębokiego do ul. Potulickiej, a tramwaje linii nr 5 z Krzekowa do ul. Potulickiej. Odcinek trasy od pl. Rodła do ul. Ludowej obsłużą autobusy

Na lekkomyślność nie ma rady

Pilnujmy kartek!

CO KILKA DNI otrzymujemy listy od osób, które zgubiły kartki lub je im ukradziono. Zmartwieni ludzie szukają w redakcji ratunku w tym poważnym, trzeba przyznać kłopocie.

Niestety, jesteśmy bezsilni. Nie możemy pomóc. Przy wprowadzaniu kartek wojewódzkich informowaliśmy, iż należy tych kartek strzec jak oka w głowie, bo duplikatów nie będzie. A jednak nadal otrzymujemy wiele sygnałów, że kartki zagubiono.

Dlaczego nie ma duplikatów? Dlaczego podjęto taką decyzję? Ludzie, którzy przez lekkomyślność lub roztargnienie utracili kartki są rozgoryczeni i uważają, że to wyłącznie przez biurokratyczne widzimisię nie mogą drugi raz ich otrzymać.

Rzeczywistość jest jednak bardziej skomplikowana. Otóż okazało się, że w ubiegłych miesiącach zbyt często zdarzały się przypadki nieuczciwości i zwykłego naciągania. My także, powodowani współczuciem, interweniowaliśmy, by poszkodowanym (czy aby na pewno?) drugi raz dano kartki. W rezultacie zrodziła się niemal plaga „zagubień".

A tymczasem na Turzynie można było za kilkaset złotych kupić kartki. Co ma jedno z drugim? — zapyta ktoś. Wydaje się jednak że ma.

Tak więc duplikatów nie będzie. Pilnujmy kartek, nośmy je głęboko w torbach, nie bierzmy kartek od rodziny lub znajomych, bo znajdziemy się w takiej sytuacji, jak jedna z naszych Czytelniczek, której w sklepie „Pewexu" ukradziono 7 kartek, w tym cztery nie jej własne. Oczywiście — jest to nieszczęście, ale też z ało spowodowane lekkomyślnością.

I jeszcze jedno. Podpisujmy kartki. Bywa bowiem i tak, że znalazca jest człowiekiem uczciwym i zwraca kartki właścicielowi. (mw)

Zgubiono-znaleziono

◇ W REDAKCJI w pok. nr 47 (III p.) można odebrać kartkę na mięso wystawioną przez Zespół Opieki Zdrowotnej w Szczecinie na nazwisko Barbara Głowa.

◇ NA ul. Ofiar Oświęcimia znaleziono 2 komplety dziecięce. Wiadomość: tel. 231-950.

◇ W TAKSÓWCE nr 1378 w zeszłym tygodniu zostawiono kurtkę ortalionową czarną oraz dokumenty na nazwisko Ryszard Krajewski, które są do odebrania u właściciela samochodu p. Wł. Wójcika przy ul. Witkiewicza 37/60.

Cukier dla pszczół

Zostały już tylko 2 dni

PRZED kilkoma dniami pisaliśmy o pilnej potrzebie dostarczenia szczecińskim pszczelarzom 750 ton cukru. Nie wtajemniczonym w sedno sprawy temat ten wydawać się może nieistotny. A jednak — od dostarczenia na czas pszczołom cukru zależy bardzo wiele, gdy zważymy konsekwencje zagłady rojów.

Jeden rój pszczół, aby przeżyć zimę, musi być dokarmiony 10—12 kg cukru. Według opinii pszczelarzy nastąpić to musi do 10 września każdego roku. Po tym terminie, zwłaszcza gdy nastąpi dłuższy spadek temperatury otoczenia poniżej 12 st., pszczoły nie zdążą już cukru wykorzystać, co srodze na ich losie zaważy zimą.

Przypomnijmy — w procesach naturalnych pszczoły odgrywają ogromną rolę: zapylają kwiaty. Umożliwiają owocowanie wielu drzewom i krzewom, dla niektórych są jedyną taką szansą.

Rolnictwo i ogrodnictwo polskie ma już za sobą dwie dotkliwe nauczki. Najpierw, kiedy wskutek wyniszczenia dzikich owadów zapylających złym stosowaniem środków ochrony roślin znacznie zmalały plony. W ubiegłym roku z powodu spóźnionego dokarmienia cukrem pszczół wyginęło zimą 20 proc. rojów, co również na zbiory nie pozostało bez wyraźnego wpływu.

Wizja zagłady pszczół, z jaką wobec niedostatecznych dostaw cukru dla pasiek trzeba się liczyć, jest jednocześnie zapowiedzią zakłócenia równowagi sił przyrody, swoistej katastrofy ekologicznej. Poruszamy tę sprawę tak uparcie po to, by nikt w przyszłym roku nie mógł tłumaczyć, iż nie wiedział, jakie straszliwe konsekwencje jej zaniedbanie niesie dla polskich pól, sadów i ogrodów.

W ciągu ostatniego tygodnia, mimo iż czas nagli w najwyższym stopniu (teoretycznie zostały tylko 2 dni), cukru dla szczecińskich pszczelarzy nadal jest stanowczo za mało. 120 ton z puli centralnej, doraźne działania władz wojewódzkich sprawy nie załatwią. Potrzeba — i to dosłownie natychmiast — 750 ton cukru. Nawet sprawna realizacja obietnicy ministra J. Wojteckiego, o której pisaliśmy przed tygodniem (dostawy z pierwszych efektów tegorocznej kampanii cukrowniczej) będzie już najprawdopodobniej działaniem spóźnionym. Dlatego też władze wojewódzkie — jeżeli, jak widać, w centrali problem jest nie doceniany — muszą choć by spod ziemi, ale natychmiast, zapewnić pasiekom odpowiednią ilość cukru. Alternatywa jest bowiem nic skomplikowana: albo 75 tys. pszczelich rojów naszego województwa otrzyma w najbliższych dniach po 10 kg cukru na każdy i pszczoły przeżyją, albo — jeżeli nie otrzyma — pszczoły wyginą. Przykładowe 5 kg na rój jest tyle warte co nic, a nawet mniej, bo tylko cukier się zmarnuje. Oczywiście wiele zależy od pogody, która na razie pszczołom i ludziom sprzyja, słońcem cieszy, ale stare przysłowie mówi: strzeżonego Pan Bóg strzeże.

W każdym województwie istnieją, bo istnieć muszą, żelazne rezerwy cukru. Jeżeli rzeczywiście nie ma innych zapasów, to właśnie te rezerwy naruszyć trzeba w tym przypadku. I jeżeli już — to nie wolno iść na połowiczne rozwiązania. Odważna decyzja jest tym bardziej uzasadniona, że tegoroczna kampania cukrownicza — podług prognoz — przyniesie dobre efekty. Jeżeli ma być nas stać na zwiększenie kartkowych racji, to możemy również uniknąć zagłady pszczół i spowodowanych tym później strat.

(Jr)

348-33 — odezwij się!

— JESTEM stałym biorcą leku nie produkowanego u nas. Zmuszony jestem przeto korzystać z telefonu 348-33, który winien informować o aktualnym lub przewidywanym zaopatrzeniu aptek w konieczny dla mnie specyfik. Od miesiąca codzien nie usiłuję się dodzwonić tam. Telefon jest zajęty — pisze jeden z naszych Czytelników.

My także próbowaliśmy się dodzwonić. Niestety, przez dwa dni nie udało się nam usłyszeć sygnału, że numer jest wolny. W jednej z aptek zapewniono nas, że wszelkie informacje o lekach uzyskamy właśnie pod nr 348-33. Mieliśmy widocznie wyjątkowego pecha. A może ten sygnał świadczy, że nie ma już o czym informować? (eb)

Są już kalendarze

W SZCZECIŃSKICH sklepach pojawiły się kalendarze na 1982 rok. Dużym powodzeniem wśród klientów cieszą się zwłaszcza „Teno" oraz te małe, z tradycyjnymi kartkami do wyrywania wydawane przez „Książkę i Wiedzę".

(mor)